

Istnienie życia na Księżycu jest możliwe

★ MOSKWA (PAP)

Uczony Aleksander Oparin, znany biochemik radziecki, uważa, że istnienie życia na Księżycu jest możliwe. Píše on na ten temat w dzienniku „Moskiewski Komsomolec”.

Jeżeli w trakcie dalszych badań bylibyśmy w stanie odkryć na Księżycu życie, chociażby w formie prymitywnej lub nawet tylko pozostałości tego życia, np. wymarłe organizmy, przyczyniłoby się to w bardzo poważnym stopniu do dalszego poznania istoty życia — oświadczył uczony radziecki.

Już przeszło dwa miesiące obiega Księżyc sztuczny satelita „LUNA-12”. Agencja TASS donosiła że łączność radiowa Ziemi z mikroksiężycem jest nadal dobra.

„Luna-12” stała się sztucznym satelitą Księżycza 25 października br. od tego czasu okrążyła Księżyc 445 razy.

„LUNA-13” która ostatnio osiadła miękko na Księżycu kontynuuje badania Srebrnego Globu, przesyłając na Ziemię zdjęcia telewizyjne Księżycza.

Spotkanie byłych powstańców wielkopolskich

(Inf. wł.)

Z okazji 48. rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbyło się w Słupsku z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZBoWiD spotkanie byłych uczestników powstania. Wzięło w nim udział 19 byłych powstańców, a wśród nich m. in. sekretarz okręgowego środowiska powstańców wielkopolskich i śląskich w Koszalinie, ob. Gabryśiak. O znaczeniu powstania mówił prezes Z PZBoWiD — B. Sieradzki, a następnie wspomnieniami podzielili się byli jego uczestnicy m. in. Józef Mertka i Tadeusz Wolski ze Słupska oraz Franciszek Z. Ochowski z Ustki.

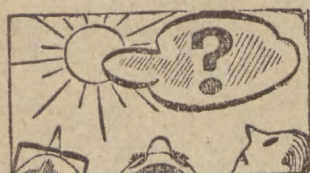
Na zakończenie spotkania wystąpił zespół artystyczny Młodzieżowego Domu Kultury. (o)

Dębnickie »nubuki« robią karierę

(Inf. wł.)

Na początku roku bieżącego rozpoczęto w Dębnicy Kaszubskiej (pow. Słupsk) garbowanie skóry świńskiej na specjalny rodzaj zamszu zwany „nubukiem”. W pierwszym kwartale w zasadzie trwały próby nad nową produkcją. Ale już w drugim wykonano 3 tys. metrów kw. tej skóry. Produkcja systematycznie wzrasta, a zapotrzebowanie na „nubuki” jest ogromne. Wyrabia się z nich głównie odzież. M. in. odbiorcą dębnickich „nubuków” jest zakład galanterii skórzannej w Miastku.

Założa garbarni w Dębnicy Kaszubskiej do tego stopnia zmodernizowała nową produkcję, że już w III kwartale zakład opuszczało ponad 10 tys. metrów kw. „nubuków”. (am)



Dzisiaj będzie zachmurzenie pełne — mglisto z opadami mżawki. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie.
Temperatura w ciągu dnia plus 3 stopnie.

Panorama Księżycza złożona z serii zdjęć opublikowanych 26 bm. przez agencję TASS. Zdjęcia te przekazane zostały na Ziemię przez radziecką stację kosmiczną „Luna-13”.

CAF Interfoto ABCE

Krajowa narada aktywu handlowego MHW

★ WARSZAWA (PAP)

Zadania handlu na rok przyszły były tematem krajowej narady, która odbyła się 28 grudnia br. w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Wzięli w niej udział zastępcy przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych — odpowiedzialni za sprawy obrotu towarowego, kierownicy wydziałów handlu, dyrektorzy central, zjednoczeń i przedsiębiorstw. Obecni byli również przedstawiciele spółdzielczości spożywców i CRS „Samopomoc Chłopska”.

Drugi dzień obrad WRN

Jak będziemy gospodarować w 1967 r.

(Inf. wł.)

W CZORAJ, w drugim dniu obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpatrywano przede wszystkim projekt planu gospodarczego i budżetu województwa na 1967 rok oraz główne założenia do planu gospodarczego na 1968 rok. (Omówienie planu i budżetu zamieszczamy na str. 3).

W posiedzeniu Rady uczestniczyli posłowie Ziemi Koszalińskiej, przybyli również przedstawiciele Ministerstwa Finansów, dyrektor departamentu, Marian Bartkowiak. Zanim przystąpiono do dyskusji, radni wysłuchali koreferatu, przedstawionego w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu, Finansów i Zatrudnienia przez przewodniczącego tej komisji, tow. B. Stepnia. Koreferat przedstawiał uzgodnione stanowisko wszystkich komisji WRN wobec projektów planu i budżetu województwa na rok następny, opracowanych przez Prezydium WRN.

Koreferat stwierdza, że podstawowe założenia i wskaźniki zawarte w przedłożonych Radzie projektach są słuszne. Nie oznacza to jednak, że nie brakuje rezerw i dziedzin życia gospodarczego, w których wykonanie założonych zadań będzie trudne. W zakresie rozwijania usług zwraca się uwagę na potrzebę stałego regulowania proporcji między usługami dla ludności a usługami świadczonymi na rzecz jednostek gospodarczych. Chodzi też o preferowanie rozwoju tych usług, na które jest największe zapotrzebowanie.

W rolnictwie bardzo ważnym zadaniem jest rozpraważenie nawozów sztucznych. Wiadomo, że zaopatrzenie w nawozy jest coraz większe, wiadomo też, że brakuje pomieszczeń na magazynowanie nawozów. Stąd też główny akcent na usprawnienie organizacji zaopatrywania rolników

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

Cena 50 gr

AB

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XV

Piątek, 30 grudnia 1966 roku Nr 312 (4417)

Spotkanie noworoczne w KC PZPR

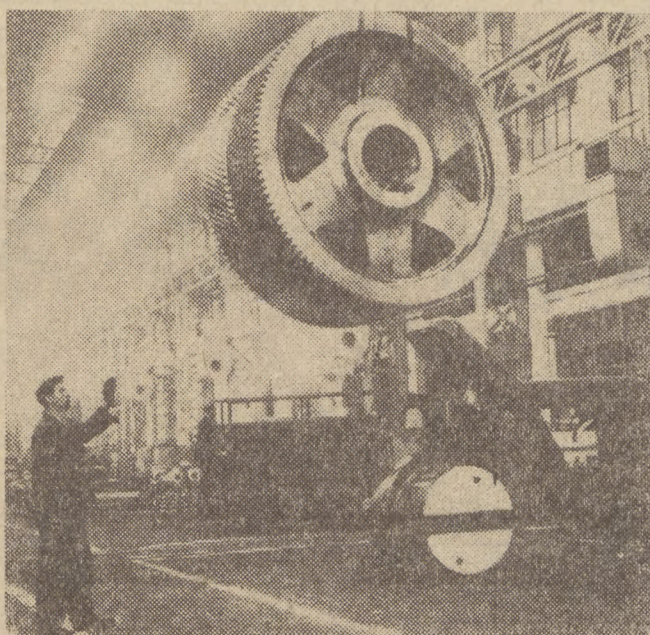
WARSZAWA (PAP)

W CZORAJ tj. 29 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie z udziałem członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich partii, kierowników wydziałów Komitetu Centralnego, redaktorów naczelnych centralnych pism partyjnych i przewodniczących niektórych organizacji społecznych.

Na spotkaniu I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka dokonał oceny ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju w roku bieżącym i omówił najważniejsze zadania w pracy partyjnej w 1967 r. Następnie rozwinęła się dyskusja na temat problemów przedstawionych przez I sekretarza KC.

Tow. Władysław Gomułka złożył zebraniem najlepsze życzenia z okazji zbliżającego się Nowego Roku.

Święto Rumuńskiej Republiki



Największym zakładem, produkującym urządzenia dla przemysłu ciężkiego Rumunii, jest kombinat „Progressul” w Braile. Dzięki uruchomieniu nowych oddziałów produkcyjnych w ostatnich latach wzrosła liczba wyrobów, przeznaczonych dla wielu dziedzin przemysłu. W ich liczbie między innymi — urządzenia dla przemysłu chemicznego, koparki o pojemności od 0,3 do 0,5 m kub., 5 typów walców, różne typy kruszarek, prasy itp. Wyroby zakładów „Progressul” znane są z wysokiej jakości nie tylko w Rumunii, lecz także w wielu krajach świata.

Na zdjęciu: nowe koło zębate do reduktora w jednej z hal produkcyjnych kombinatu „Progressul”. (CAF — Agerpress)

(Dokończenie na str. 2)

● NAJWIĘKSZY W DZIEJACH WOJNY WJTNAMSKIEJ DESANT W DELCIE MEKONGU. ● POWAŻNE STRATY WOJSK USA I SAJGOŃSKICH

Wojska USA znów użyły gazów!

HANOI (PAP)

VNA, powołując się na agencję prasową Wyzwolenie, donosi, że podczas operacji „Atleboro” w czasie której zginęło lub zostało rannych 3 tys. żołnierzy amerykańskich, Amerykanie użyli w prowincji Tay Ninh (Wietnam Południowy) gazów bojowych, powodując liczne śmiertelne ofiary i zatrucia wśród miejscowej ludności.

16 grudnia samolot amerykański zrzucił 15 kanistrów z gazem na wieś Don Ghuan. Chmura gazu utrzymywała się

przez długi czas nad polami, powodując wiele wypadków zatrucia wśród chłopów, którzy właśnie zajęci byli zbieraniem plonów zbóż.

Następnego dnia, po zbombardowaniu i ostrzeleniu tej wioski, samoloty ponownie zrzuciły 15 kanistrów z gazem. Pewna liczba osób cywilnych uległa zatruciu, przy czym było wiele wypadków śmiertelnych.

Agencja przypomina, że rów-

nież w celu zniszczenia zbiorów Amerykanie stosowali gazy bojowe i chemiczne substancje trujące w maju br. w wyzwolonym okręgu Duong Minh Chau. Gazów użyto wówczas również podczas nalotów na północno-zachodnią część prowincji Tay Ninh.

LONDYN — HANOI (PAP) W Sajgonie trwa już czwarty dzień strajk dokerów, przy

(Dokończenie na str. 2)

Głos TYGODNIA

W jutrzejszym, noworocznym wydaniu:
★ „Miejsce na mapie” czyli Koszalińskie widziane przez pryzmat danych statystycznych;
★ noworoczne pozdrowienia z Neubrandenburga;
★ „Przypomnijmy sobie” — najważniejsze wojewódzkie wydarzenia 1966 roku;
★ noworoczny bilans ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji;
★ „Bieguny”;
★ „Hej, Polanie, na zebranie!” — satyrycznie o starym roku.

Noworoczne wydanie „Głosu”
wraz z kartonowym kalendarzem na 1967 r.

Cena numeru 70 groszy

Dzień 30 grudnia 1947 roku wszedł do historii bratniej Rumunii jako ważna data: tego dnia kraj ten przestał być monarchią, proklamowana została Rumuńska Republika Ludowa, która następnie przekształciła się w dzisiejszą Socjalistyczną Republikę Rumunii.

Choć dzień 30 grudnia 1947 roku nie był początkiem przemian w życiu Rumunii — ów początek przypadł na lata wcześniejsze, stanowił on jednak ważny etap w życiu tego kraju. Wiele istniejących poprzednio więzów krępujących rozwój społeczny kraju zostało zerwanych, otwartą została droga głębokich przekształceń socjalistycznych kierowanych przez Rumuńską Partię Komunistyczną mającą za sobą długą tradycję proletariackiej walki.

Dzisiaj Rumunia zajmuje ważne miejsce w rodzinie narodów socjalistycznych dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarczemu, dzięki wkładowi w walkę o pokój w Europie i na świecie, dzięki jej zdecydowanemu sprzeciwowi wobec agresji amerykańskiej w Wietnamie jak również udzielanej przez Rumunię — podobnie jak to czynią inne kraje socjalistyczne — pomocy walczącemu narodowi wietnamskiemu. Rumunia jest członkiem zarówno Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jak i Układu Warszawskiego, który ostatnią sesję swojego Doradczego Komitetu Politycznego odbył w lipcu br. właśnie w stolicy Rumunii — Bukareszcie.

Polska utrzymuje z bratnią Rumunią bliskie stosunki przyjaźni i współpracy. W dziedzinie gospodarczej wyrazem ich jest m. in. podpisany w dniu 20 bm. protokół handlowy o wzajemnych dostawach towarowych w r. 1967. Dokument ten przewiduje wzrost obrotów o około 7 proc. w porównaniu do założeń protokołu na rok 1966 i o 17,6 w stosunku do tego, co na 1967 r. przewiduje umowa wieloletnia. Jak z samych tych cyfr wynika, polsko-rumuńska współpraca gospodarcza rozwija się nader pomyślnie. Podobnie pomyślnie rozwijają się stosunki między obu krajami w dziedzinie współpracy naukowo-technicznej i wielu innych.

W dniu święta Rumunii — w dniu Republiki — Polska przesyła bratniemu krajowi najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

(AR)

Nowa chińska eksplozja nuklearna

★ PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że Chińska Republika Ludowa przeprowadziła pomyślnie 28 grudnia 1966 roku nową eksplozję nuklearną w zachodniej części Chin.

Jak będziemy gospodarować w 1967 r.

(Dokończenie ze str. 1)

dań bieżącego roku nie napa-
w jednak zbytnim optymiz-
mem. Nic też dziwnego, że ko-
referat sugeruje zainteresowa-
nie się przyczynami nieprawid-
łowej realizacji zadań roku
1966 przez spółdzielczość mie-
szkaniową, ustalenie wnio-
sków, których realizacja ułatwi
osiągnięcie rezultatów okre-
ślonych w planie na rok na-
stępny.

W dyskusji wzięło udział 11
radnych i zaproszonych gości.
Wystąpienia kilku dyskutantów
dotyczyły gospodarki rol-
nej. Zastępca przewodniczące-
go Prezydium WRN, D. Szko-
piak i przewodniczący Kom-
isji Rolnictwa i Leśnictwa W.
Manikowski podkreślali ko-

nieczność zwiększenia towaro-
wości produkcji rolnej w na-
szym województwie. Zaledwie
1/3 zbieranych zbóż przezna-
ca się na sprzedaż. Zbyt du-
żo zboża spożytkowuje się na
pasze. Problem polega na pod-
niesieniu poziomu uprawiania
użytków zielonych, zwiększe-
niu dostaw pasz treściwych itd.
Ale nie tylko na tym. Chodzi
również o zwiększenie oddzia-
ływania na świadomość rolni-
ka, o przekonanie go do no-
wych i bardziej opłacalnych
metod żywienia trzody chlewn-
nej i bydła.

Ponad połowę wszystkich
nakładów inwestycyjnych na
rok 1967 pochłania rolnictwo.
Najważniejsze zadania inwe-
stycyjne rolnictwa to budowa
obór dla bydła, budowa mie-

szkań dla załóg pegeerowskich
oraz budowa obiektów służą-
cych uruchomieniu produkcji
pasz.

Remontem mieszkań poświę-
cił swoje wystąpienie dyrek-
tor Wojewódzkiego Zrzeszenia
Gospodarki Komunalnej i
Mieszkaniowej, W. Kostański.
Stwierdził, że np. plany bieżą-
cych remontów budynków
mieszkalnych są corocznie wy-
konywane. Nie zawsze jednak
plan tych remontów są zgod-
ne z potrzebami. Przyczyny ta-
kiej sytuacji wynikają z fak-
tu, że nie we wszystkich mia-
stach przeprowadza się coroc-
nie przeglądy budynków
mieszkalnych, nie zawsze też
konfrontuje się plany remon-
tów z opinią mieszkańców.
Nic dziwnego, że często plan
remontów zostaje wykonany,
natomiast najistotniejsze po-
trzeby remontowe pozostają
niezaspokojone.

Przewodnicząca Komisji
Zdrowia i Opieki Społecznej,
M. Rucido wystąpiła z wnio-
skem o przyspieszenie prac
nad adaptacją budynku w Po-
stominie na zakład odwykowy
dla alkoholików. Brak takiego
zakładu w naszym wojewódz-
twie powoduje, że możliwości
leczenia nalogowych alkoholi-
ków są — jak do tej pory —
znikome. Cierpią na tym prze-
de wszystkim rodziny alkoholi-
ków. W imieniu Komisji
Zdrowia wyraziła ona zanie-
pokojenie zmniejszeniem licz-
by etatów dla lekarzy w pla-
nie na rok następny. Dotyczy
to zwłaszcza miast — Kosza-
lina i Słupska.

W czasie dyskusji radni
zgłosili wiele innych wnio-
sków. Dotyczyły one gospodar-
ki na drogach, zwłaszcza lo-
kalnych, lepszego wyposażenia
Wojewódzkiego Przedsiębior-
stwa PKS w samochody cią-
żarowe i autobusy, usprawnie-
nia zaopatrzenia placówek
handlu detalicznego, zwłaszcza
w ryby, zwiększenia zaintere-
sowania władz gospodarką
wodną w województwie itd.

Przewodniczący Prezydium
WRN, mgr T. Makowski w imie-
niu Prezydium WRN ustosun-
kował się do wielu wnio-
sków zgłoszonych w czasie dys-
kusji. Niektóre zostały włą-
czone do uchwalonego przez
Radę aneksu do planu i bud-
żetu województwa, stanowią
więc postulat Rady skierowa-
ny do władz centralnych. Go-
spodarność i oszczędność po-
winni przyświecać realizacji
planu i budżetu przez cały na-
stępny rok — podkreślił prze-
wodniczący Prezydium WRN,
T. Makowski. Na zakończenie
swego wystąpienia złożył on
radnym WRN, a za ich pośred-
nictwem wszystkim działaczom
i pracownikom rad narodow-
wych w województwie serdecz-
ne życzenia noworoczne.

Na wczorajszym posiedze-
niu Wojewódzka Rada Narodo-
wa uchwaliła plan gospo-
darczy i budżet województwa
na 1967 rok, główne założenia
do planu gospodarczego na
1968 rok oraz plan pracy WRN
na 1967 rok.

Ponieważ wczorajsze posie-
dzenie Rady było ostatnim w
bieżącym roku, wybrano no-
we Prezydium obrad sesji
WRN na 1967 rok w następu-
jącym składzie: Adam Schiller
— przewodniczący obrad, Iza-
bela Mieloch — zastępca prze-
wodniczącego obrad i Adam
Rusinowski — sekretarz obrad.
(LL)

Doroczne spotkanie w Ministerstwie Rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

MIN. Rolnictwa odbyło się doroczne spotkanie kierow-
nictwa tego resortu z wiceprzewodniczącymi prezy-
diów WRN i kierownikami wydziałów rolnictwa i leś-
nictwa. W czasie spotkania, w którym uczestniczył zastępca
członka Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa —
Mieczysław Jagielski, podsumowano tegoroczne osiągnięcia
i omówiono najważniejsze zadania naszej gospodarki rol-
nej w 1967 r.

Jak wynika z wypowiedzi Osiągnięcia te należy za-
wiceministra Stanisława Gu- wzięczać zarówno sprzyjają-
wy oraz z dyskusji, kończący cym na ogół warunkom atmo-

Pomyślny bilans

się rok trzeba uznać za po-
myślny dla rolnictwa. Według
nieostatecznych szacunków,
wartość produkcji globalnej
rolnictwa jest większa o 4,5
proc. niż w 1965 r. O tych osią-
gnięciach zdecydowały przede
wszystkim wyższe niż w ub.
roku zbiory ziemniaków, bura-
ków, warzyw, owoców i siana
łąkowego, dobre plony zbóż
i roślin oleistych oraz pokaź-
ny wzrost pogłowia bydła,
trzody i — niewielki — owiec,
jak również znaczne zwiększe-
nie się mleczności krów. W
wyniku tego wartość skupu
produktów rolnych — w po-
równaniu z 1965 r. — wzrosła
o 8,7 proc.

sferycznym, jak i całokształ-
towi działalności ekonomicz-
nej i technicznej w rolnictwie,
m. in. zwiększeniu dostaw
środków produkcji, nakładów
inwestycyjnych, pełniejszemu
wykorzystywaniu pomocy pań-
stwa i poprawy agrotechniki.
Tak np. pod tegoroczne zbiory
zużyto blisko 1.300 tys. ton
nawozów sztucznych w czys-
tym składniku, czyli średnio
65 kg na ha użytków rolnych
(w roku ub. wskaźnik ten wy-
nosił ok. 56 kg.).

Pomyślne wyniki w produk-
cji zwierzęcej osiągnięto dzie-
ki dobrej sytuacji paszowej,
popularyzacji stosowania mie-
szanek paszowych i lepszemu

wykorzystywaniu własnych
pasz w gospodarstwach, głów-
nie w wyniku budowy silosów.

Dobrymi wynikami pochwali-
li się mogą pegeery, które
wartość produkcji netto w ro-
ku gospodarczym 1965/66 zwię-
kszyły — w porównaniu z po-
przednim rokiem o 23 proc.

Nie wykonano jednak w pełni
zadań w zakresie budow-
nictwa inwestycyjnego. W nie-
dostatecznym stopniu rozsze-
rzyła się kontraktacja zbóż.
Zbyt wolne było też tempo
sprzedaży nawozów sztucz-
nych. Na te problemy trzeba
więc będzie zwrócić szczególną
uwagę w nadchodzącym roku.

Jak wynika z podstawowych
założeń planu rozwoju rolnic-
twa na 1967 r., w dziedzinie
produkcji roślinnej powinno
nastąpić niewielkie zwiększe-
nie udziału zbóż, roślin strą-
kowych, oleistych, włóknistych,
tytoniu, koniczyzny, lucerny i
warzyw. Wzrośnie nieco areal
upraw ziemniaków.

Obecna sytuacja paszowa
pozwala przypuszczać, że zwię-
kszy się pogłowie bydła i trzo-
dy.

Realizacji przyszłorocznych
zadań powinny sprzyjać zwię-
kszone dostawy środków pro-
dukcji. Dla przykładu — zaop-
atrzenie w nasiona kwalifi-
kowane ma wynieść ok. 500
tys. ton. Sadzeniaków powin-
no otrzymać rolnictwo ponad
1,5 mln ton. Są to ilości więk-
sze niż w kończącym się roku.
W pełni zabezpieczyły się po-
trzeby gospodarstw na nasio-
na roślin strączkowych, motyl-
kowych, traw, okopowych i
pastewnych. Większe będą do-
stawy materiału zarodowego
dla hodowli.

Pod zbiory 1967 r. rolnictwo
otrzyma o ponad 12 proc. wię-
cej nawozów mineralnych w
czystym składniku — średnio
73 kg na 1 ha użytków rol-
nych. Dostawy wapna nawo-
zowego powinny się zwiększyć
o 13 proc. — i wynieść ok.
1.300 tys. ton. Więcej otrzyma-
ją rolnicy środków ochrony
roślin. Znacznie powinny
wzrosnąć dostawy materiałów
budowlanych — cementu,
wapna, materiałów ściennych
i wyrobów hutniczych. Z u-
wagi jednak na ciągły deficyt
materiałów ściennych, wska-
zane jest organizowanie chłop-
skich zespołów wypalu cegły.

Przyszłoroczne nakłady in-
westycyjne na rolnictwo wy-
niosą 32,2 mld zł, czyli będą o
ponad 7 proc. większe niż w
bież. roku. Z funduszy tych
przeznaczony 85 proc. na me-
liorację, rozbudowę zaplecza
techniczno-remontowego, elek-
tryfikację oraz na rozwój
PGR. Wybuduje się m. in. 160
filii POM oraz rozbuduje i
zmodernizuje 180 dalszych.

Zabierając głos w końcowej
części spotkania, min. M. Ja-
gielski podkreślił, że dotych-
czasowe osiągnięcia rolnictwa
są przede wszystkim wynikiem
konsekwentnej realizacji polity-
ki rolnej, stale wzbogacanej
o nowe, aktualne elementy.
Chociaż więc najbliższe zada-
nia nie będą łatwe, zwłaszcza
jeśli chodzi o problem zbożo-
wy, to jednak szybko wzrastają-
ce dostawy środków produk-
cji dla wsi, powinny zabezpie-
czyć ich wykonanie. Pomyślna
realizacja tych zadań będzie
w dużej mierze zależała od do-
brej pracy całej służby rolnej,
której M. Jagielski życzył jak
najlepszych osiągnięć w nad-
chodzącym roku.

Wypowiedź holenderskiego ministra

Haga za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

HAGA (PAP)

Rząd holenderski słowami ministra spraw zagranicznych
Lunsa niedwuznacznie opowiedział się za uznaniem granicy
na Odrze i Nysie.

Kierownik MSZ holender-
skiego Joseph Luns w ubiegłą
środę (23 bm.) wieczorem pod-
czas debaty nad polityką za-
graniczną kraju w izbie po-
słów oświadczył, że rząd nie
ma żadnych zastrzeżeń do li-
nii Odra — Nysa jako wscho-
dniej granicy zjednoczonego
państwa niemieckiego. Wypo-
wiedzieli się on za uregulowa-
niem problemu niemieckiego i
zjednoczeniem narodu nie-
mieckiego przez zawarcie trak-
tatu pokojowego.

Nawiązując do stosunków
Wschód — Zachód minister
spraw zagranicznych Holandii
podkreślił, że rząd haski na-
wiązał już rzetelny dialog z

krajami socjalistycznymi. Jego
zdaniem należy powitać z za-
dowoleniem dające się w o-
statnim czasie zaobserwować
polepszenie stosunków między
Wschodem a Zachodem. W
przeszłości problem ten wi-
dziany był w Holandii zbyt
ostro w kolorze czarno-bia-
łym. Oceniał on pozytywnie
inicjatywę krajów socjalistycz-
nych zmierzającą do uregulo-
wania stosunków z państwa-
mi zachodnimi.

(Na marginesie tej wypowie-
dzi, agencje prasowe przypo-
minają, że minister spraw za-
granicznych Holandii, Luns,
złoży w najbliższym czasie o-
ficjalną wizytę w Rumunii).

Sukarno grozi ustąpieniem i oskarża wywiad USA o zorganizowanie zeszłorocznego zamachu stanu

LONDYN (PAP)

Korespondent Reutera donosi z Djakarty, powołując się
na informacje prasowe, że podczas zamkniętej konferencji z
dowodami wojskowymi prezydent Sukarno zagroził ustą-
pieniem ze swego stanowiska oświadczając, iż będzie samot-
nie kontynuował dotychczasową walkę.

Odmówił złożenia zeznań do-
tyczących okoliczności, które
doprowadziły do zeszłorocznego
zamachu stanu. Prezydent
— pisze Reuter — zaprzeczył,
jakoby on lub Indonezyjska
Partia Komunistyczna byli od-
powiedzialni za ten zamach.
Oskarżył o zorganizowanie go
amerykańską agencję wywia-
dową CIA.

Prasa indonezyjska doniosła
również, że w Solo na środ-
kowej Jawie doszło do starć
między młodzieżą popierającą
prezydenta Sukarno a studen-
tami mułumańskimi. Podczas
starcia kilka osób zostało ran-
nych. Pewną liczbę zwolnien-
ków Sukarno aresztowano.

Rozczarowanie

● WASHINGTON

Agencja Reutera w kome-
ntarzu z Waszyngtonu pisze o
narastającym rozczarowaniu
polityki Johnsona. Agencja
podkreśla, że w ostatnich ty-
godniach otwarcie mówi się,
że Johnson może zrezygnować
z ubiegania się o ponowny wy-
bór na stanowisko szefa pań-
stwa w 1968 roku, bądź jeśli
zdecyduje się na to — może
przebrać.

SMIERC PONIOSŁY 3 OSOBY

Wykole'enie się pociągu

● WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Ko-
munikacji, w czwartek o godz.
10.30 pociąg osobowy, jadący ze
Szczecina do Wrocławia, wykoleił
się na odcinku między Rzepinem
a Kowalewem. Trzy osoby zostały
zabite, 6 ciężko, a kilka lekko
rannych. Na miejsce wypadku u-
dała się komisja w celu zbadania
jego przyczyn.

Sytuacja w Wietnamie

Rosną straty wojsk USA i saigońskich

(Dokończenie ze str. 1)

czym ich przywódcy grożą
proklamowaniem strajku pow-
szechnego, jeśli władze w cią-
gu najbliższych godzin nie
zgodzą się na ich żądania.

Korespondenci agencji za-
chodnich informują, że jak do-
tychczas wielka operacja wojsk
saigońskich w delcie Mekon-
gu nie przynosi spodziewanych
rezultatów. Nie udało się do
tej pory nawiązać kontaktu
bojowego z większymi zgrupo-
waniami oddziałów partyzan-
kich. Jak już informowaliśmy,
we wtorek dokonano w delcie
rzeki największego w czasie
tej wojny desantu lotniczego
wojsk saigońskich, przewożąc
tam samolotami około 6 tys.
żołnierzy.

Zadanie ich polega na odbi-
ciu z rąk partyzantów żywnych
pól ryżowych znajdujących się
w delcie.

Powstańcy ostrzelali z moż-
dziejzy pozycje piechoty mor-
skiej USA na południe od stre-
fy zdemilitaryzowanej. Straty
wśród żołnierzy amerykań-
skich rzecznik wojskowy USA
określił jako lekkie lub śred-
nie.

Cztery samoloty USA zestrzelono nad Laosem

● HANOI (PAP)

Rozgłosza „Głos — Patet Lao”
informuje — jak donosi agencja
VNA — że jednostka obrony prze-
ciwlotniczej w laotańskim mieście
Phong Sali zestrzeliła 6 grudnia
dwa samoloty USA podczas nalotu
na to miasto.

W dniu 9 grudnia oddziały obro-
ny przeciwlotniczej w prowincji
Sam Neua zestrzeliły nad tą pro-
wincją dwa samoloty amerykań-
skie i uszkodziły 3 inne.

Rzecznik zakomunikował ofi-
cjalnie, że w ubiegłym tygod-
niu zginęło w toku walk w
Wietnamie 109 żołnierzy ame-
rykańskich, 574 odniosło rany,
a 4 zginęło lub dostało się do
niewoli. Zwiększyły się rów-
nież straty wojsk saigońskich.
Zabitych było 203, a zaginio-
nych lub wziętych do niewoli
— 37. Liczby rannych władze
saigońskie nie posiadają.

Według oficjalnej statysty-
ki amerykańskiej, dotychczas
w Wietnamie zginęło 6516 żoł-
nierzy USA, a 26.899 zostało
rannych.

Rzecznik USA zakomunikow-
wał również, iż na dzień 29
bm. w Wietnamie Południo-
wym było 376 tys. żołnierzy i
oficerów, a wojska sojuszników
USA zwiększyły się do 54
tys. ludzi. Liczbę powstańców
oceniają amerykańskie koła
wojskowe na 280 tys.

Wystąpienia robotników przeciwko reżimowi Franco

Represje w Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

JAK donoszą z Hiszpanii,
władze frankistowskie
wymagają represje wobec
aktywistów ruchu tonotniczego
w odwet za klęskę poniesioną
w wyborach, które przeprowa-
dzono niedawno w prorożdo-
wych związkach zawodowych
„syndyktach”.

Policja w Barcelonie aresztowa-
ła 8 hiszpańskich działaczy
lewicowych związków za-
wodowych, w tym również
członków komitetów robotni-
czych. Te organizacje hiszpań-
skiego demokratycznego ru-
chu robotniczego odniosły

wielkie zwycięstwo nad urzęd-
nikami frankistowskimi pod-
czas wyborów w „syndyktach”.
Policja barcelońska dokonała
aresztowań po zorganizowaniu
obławy na uczestników posie-
dzenia miejscowego komitetu
robotniczego.

Również w Barcelonie, wła-
dze frankistowskie aresztowa-
ły 7 studentów za udział w
„nielegalnych” zebraniach na
Uniwersytecie Barcelońskim.

Agencja Reutera w kores-
pondencji z Madrytu donosi o
wzmagających się protestach
hiszpańskiej klasy robotniczej
przeciwko polityce gospodar-
czej reżimu Franco. W Madry-
cie odbyła się konferencja

przedstawicieli kolejarzy hisz-
pańskich. Kategoriecznie za-
protestowano przeciwko nie-
przestrzeganiu przez władze us-
taw dotyczących minimalnych
płac. Kolejarze wysłali 28 bm.
delegację do różnych instytu-
cji rządowych w celu złożenia
protestów przeciwko prakty-
ce rządu frankistowskiego.

W Barcelonie nastąpił gwał-
towny spadek produkcji w za-
kładach samochodowych. Po-
nad 11 tysięcy robotników wy-
suwając żądania ekonomiczne,
od dwóch dni pracuje na
„zwolnionych obrotach”.

Od kilku tygodni całkowicie
wstrzymana jest produkcja w
dużych zakładach stalowych w
Bilbao (północna Hiszpania).
Ponad 600 robotników usunę-
to tam z pracy po wysunię-
ciu przez nich żądań poprawy
warunków materialnych.

Kardynał-Krzyżak potwierdza swe stanowisko

LONDYN (PAP)

Kardynał Spellman potwier-
dził swe stanowisko, domaga-
jąc się kontynuowania wojny
w Wietnamie „aż do zwycię-
stwa amerykańskiego” — po-
daje agencja Reutera z Mani-
li, dokąd Spellman przybył w
drodze z Sajgonu na Tajwan.
Oświadczył on, że żołnierze a-
merykańscy walczący w Wiet-
namie „są szczęśliwi i czują
się cudownie”.

Agencja Reutera podaje równo-
cześnie informację z Watykanu,
iż koła, zbliżone do papieża, wy-
rażają ubolewanie z powodu wo-
jowniczych wypowiedzi kardyna-
ła Spellmana. Powołując się na
źródła watykańskie Reuter za-
znacza, że oświadczenia kardyna-
ła Spellmana mogą osłabić wrażeń-
ie pokojowego orędzia papieża.

Ponadplanowa odzież skórzana i rękawiczki z Miastka

★ (INF. WL.)

Od kilku już dni załoga największego zakładu pracy Miastka — Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej dostarcza na rynek dodatkową produkcję. Plan roczny bowiem zakład wykonał w dniu 23 bm., dostarczając wyroby wartości ponad 96,5 mln zł, licząc w cenach zbytu. Z nadwyżką wykonano zadania eksportowe. Plan przewidywał wyeksportowanie odzieży skórzanej i rękawiczek za 5.195,5 tys. zł, a wykonano za 6.940,5 tys. zł, co oznacza wykonanie 133,6 proc. planu.

Do końca roku zakład wyprodukuje dodatkowo artykuły wartości ok. 1,6 mln zł.

(1)

Harcerska zima

Podczas bieżących ferii zimowych na obozy — organizowane przez wszystkie komendy Chłopskiej ZHP w Polsce wyrusza około 20 tys. harcerzy. Większość zimowych zgrupowań posiada charakter szkoleniowy. Biorą w nich udział przede wszystkim instruktorzy ZHP.

Część obozów ma także charakter wypoczynkowy. Uzupełnieniem akcji obozowej ZHP jest tradycyjna „zima w mieście”, organizowana wspólnie z TPD, ZMW i ZMS (ZAP).

Komunikat

W dniu 15 listopada br. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła DAHMS Leokadia — Anna, c. Ottona i Krystyny, ur. 4 lutego 1921 r. w Tomaszowie Mazowieckim, ostatnio zamieszkała Stowięcino, pow. Słupsk.

Rysepis zaginionej: wzrost 178 cm, włosy ciemne, proste, postać szczupła, oczy ciemne.

Ubrana była: w płaszcz długi, ciemny, spodnie długie, ciemne, wpuszczone w buty gumowe, bez nakrycia głowy. Przy sobie posiadała paczkę małych rozmiarów, owiniętą w szary papier lub worek.

Zaginiona cierpiała na zanik pamięci. Kto by wiedział o losach zaginionej, proszony jest o zgłoszenie w najbliższej jednostce MO.

Odwiedzili nasz kraj w minionym roku prezydent Włoch, Saragat, i szachinszach Iranu, Reza Pahlavi, premier Singapuru, Lee, i premier Węgierskiej Republiki Ludowej, Kallai, ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Kanady, Towarzysze Gomułka i Cyrankiewicz złożyli wizyty w Budapeszcie i Moskwie. Wicemarszałek Sejmu, Zenon Kliszko, był przyjęty przez prezydenta Francji, de Gaulle'a. Minister Rapacki odwiedził ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Afganistanu, itd. itp. Tych kontaktów i wizyt można przytoczyć więcej. Polskie kierownictwo partyjne i państwowe było aktywne i w międzynarodowym ruchu robotniczym, i na arenie polityki międzynarodowej. W bilansie roku 1966 pragniemy jednak zatrzymać się przede wszystkim na tym, co w tym okresie osiągnęła w świecie polska myśl polityczna, jak świat widział sprawy, które są przedmiotem szczególnej aktywności naszego kraju na arenie międzynarodowej i wynikają z najeźbiej rozumianych interesów narodowych Polski.

JEŚLI miniony rok przejdzie do historii powojennej Europy jako rok kryzysu politycznego w NRF — to jest to jednocześnie rok wyraznych sukcesów polityki zagranicznej, jaką prowadził nasz kraj. Nie o to chodzi, że każdy kryzys polityczny w Bonn musi być sukcesem naszej polityki, ale ten właśnie konkretny kryzys, który nad Renem nastąpił (i w gruncie rzeczy, trwa) w roku 1966 był jednocześnie sukcesem naszego stanowiska, naszych koncepcji politycznych, naszego realizmu. NRF, jak wiadomo, nie licząc się z rzeczywistością, kwestionuje naszą granicę na Odrze i Nysie. W roku minionym to stanowisko szerzej niż kiedykolwiek i głośniejsz niż kiedykolwiek spotykało się z dezaprobatą w świecie, że przypomnimy tu potwierdzenie znanego stanowiska Francji w tej sprawie, wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Norwegii Lynga, postulat pod

Plan i budżet województwa na rok 1967

Ogólna suma budżetu zbiorczego województwa, wynosząca na rok następny 3.325 mln zł w porównaniu z bieżącym rokiem uległa zmniejszeniu o około 75 mln zł. Jest to konsekwencja realizacji nowych zasad przydziału mieszkań i reformy systemu finansowania inwestycji. Ciężar budownictwa mieszkaniowego w coraz większym stopniu przejmują spółdzielczość mieszkaniowa, stąd też większe sumy przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe przekazane zostaną na konta spółdzielni. Rozmiary budownictwa spółdzielczego będą o około 47 proc. większe niż w bieżącym roku. W wyniku wprowadzenia zmian w systemie finansowania inwestycji, wszystkie nie wykorzystane środki inwestycyjne nie zostaną odprowadzone do budżetu centralnego, nie znajdują więc również odzwierciedlenia w budżecie województwa, lecz pozostaną na kontach inwestorów, tzn. budujących się od nowa lub rozbudowujących się przedsiębiorstw.

NA DOCHODY budżetu składają się: dochody własne — 21,5 proc., udział w dochodach budżetu centralnego — 45,7 proc., dotacja wyrównawcza — 32,8 proc. Warto nadmienić, że w porównaniu z bieżącym rokiem przewiduje się wzrost dochodów własnych o około 81 mln zł., przede wszystkim z przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej. Natomiast przewiduje się zmniejszenie wpływów z gospodarki nieuspołecznionej. Wprowadzenie wielu dogodnych form opodatkowania rzemiosła oraz ulg podatkowych wobec rzemieślników świadczących usługi na rzecz ludności i rolnictwa spowoduje zmniejszenie dochodów o około 5,5 mln zł. Zmniejszeniu ulegną również wpływy od rolników indywidualnych, co wiąże się m. in. z coraz częstszym korzystaniem przez rolników z tzw. ulg inwestycyjnych, przysługujących rolnikom podejmującym remonty lub budowę zagrod.

Wydatki bieżące budżetu województwa na rok 1967 ustalono w wysokości 2.179 mln zł. Z tej sumy na finansowanie zadań gospodarki narodowej przeznaczają się 943 mln zł, z czego 67 proc. na finansowanie gospodarki rolnej, a 25 proc. na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. 1.098 mln zł kosztować będzie województwo funkcjonowanie placówek socjalnych i kulturalnych. Z tej sumy m. in. pokryte zostaną koszty związane z dalszą realizacją reformy szkolnictwa podstawowego oraz z przeprowadzoną w bieżącym roku regulacją plac pracowników służby zdrowia i kultury. O 12,5 mln zł więcej niż w bieżącym roku prze-

znacza się na zakup leków dla ludności objętej opieką uspołecznionej służby zdrowia. Więcej pieniędzy również przewiduje się wydać na leki dla szpitali i na poprawę wyżywienia w szpitalach i internatach.

Plan gospodarczy na rok 1967 przewiduje (w oparciu o prognozy demograficzne), że w ciągu roku zaludnienie województwa będzie o 1,5 proc. większe niż obecnie. A usługi, handel itd., czy będą proporcjonalne do przyrostu ludności? Wartość usług świadczonych na rzecz ludności powinna wzrosnąć o około 20 proc. Plan przewiduje zwiększenie liczby zakładów usługowych prowadzonych przez jednostki uspołecznione, jak również przez rzemieślników. Zapowiada poprawienie zaopatrzenia zakładów usługowych w materiały, surowce i części zamienne. Zakłada również zwiększenie liczby punktów przyjęć, szczególnie na wsi, w takich usługach jak naprawa telewizorów, sprzętu gospodarstwa domowego oraz przyjmowanie odzieży do chemicznego prania.

Handel zwiększy o 10 proc. obroty, co wiąże się ze stałym wzrostem siły nabywczej ludności województwa. Przybędzie nam około 80 nowych sklepów. Plan akcentuje potrzebę wprowadzania nowoczesnych form sprzedaży, usprawnienie pracy placówek handlu detalicznego.

Poprawie ulegnie również zaopatrzenie w wodę (o 3 proc.) w gaz (o 10 proc.), przewiduje się usprawnienie komunikacji miejskiej (miasta otrzymają 22 nowe autobusy), wzrosną (o 6,2 proc.) nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych.

Niestety, pogorszą się warunki lokalowe szkolnictwa. Liczba uczniów zwiększy się o 4,5 proc., natomiast liczba izb lekcyjnych tylko o 2,8 proc.

Dalszy rozwój naszego przemysłu najlepiej chyba charakteryzują dwie cyfry: wzrost liczby zatrudnionych — o 2,7 proc. i przyrost produkcji przemysłowej — o 5,5 proc. Oznacza to, że przyrost produkcji przemysłowej nastąpi przede wszystkim poprzez zwiększenie wydajności pracy (o 3 proc.). Osiągnięciu tego rezultatu powinny sprzyjać także wyniki pracy zakładowych komisji usprawniania pracy, które powołano w przedsiębiorstwach przemysłowych po ostatnim, VII Plenum KC PZPR.

W rolnictwie zakłada się utrzymanie plonów na poziomie bieżącego roku. Przewiduje się jednak dość znaczny wzrost skupu mięsa (o około 8 proc.) i mleka (o 1,8 proc.). Polepszy się zaopatrzenie rolnictwa w pasze treściwe. Rolnictwo nasze otrzyma około 10 tys. ton koncentratów średnioobrotowych i wysokobiałkowych, tzn. trzykrotnie więcej niż w bieżącym roku.

Przed przedsiębiorstwami budowlanymi plan stawia ambitne zadanie polegające na zwiększeniu tzw. mocy przerobowej o 14 proc. Głównym czynnikiem wzrostu mocy przerobowej powinno być zwiększenie wydajności pracy w budownictwie. Mimo tak śmiałego założenia jeszcze pod koniec 1967 roku nasze przedsiębiorstwa budowlane nie zaspokoją w pełni potrzeb inwestycyjnych województwa. Stąd też konieczność korzystania z usług przedsiębiorstw budowlanych z sąsiednich województw.

Od 1 stycznia 1967 roku wchodzi w życie fundusz aktywizacji małych miast. Władze wojewódzkie wystąpiły o przyznanie 21 mln zł na aktywizację naszych miasteczek. Opracowano plan aktywizacji, którym objęto 19 miasteczek województwa. Sumy przyznane w ramach funduszu aktywizacji małych miast stanowiącą bedą uzupełnienie zadań przewidzianych w planie gospodarczym na rok następny.

L. LOOS

Za trzy dni nowy rok!

PRZEDSIĘBIORSTWA rybackie środkowego wybrzeża wykonały tegoroczne zadania znacznie przed terminem. W tych dniach nad zadaniami przyszłego roku, radzili w Kołobrzegu, Darłowie i Uście KSR. Jak oceniono miniony rok i jaki będzie następny — z takimi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektorów trzech przedsiębiorstw rybactwa. A oto ich odpowiedzi:

Dyrektor „BARKI” tow. EDWARD MARUSZAK: — Do końca roku złowimy 11 tys. ton

ty ze zbytem ryb, uzyskaniem dostatecznej ilości łodu oraz z wykonaniem planu inwestycji. Przyszły rok też nie będzie lekki. Ale pocieszamy się że to już ostatni rok realizacji inwestycji. Po ich zakończeniu praca będzie znacznie łatwiejsza, a wyniki pracy całej załogi lepsze. Chciałbym życzyć załogom dużo wytrwałości i dyscypliny w realizacji przyszłorocznych zadań. Także dużo pomocy ludzkiej w życiu osobistym.

Dyrektor „KUTRA” tow. ZDZISŁAW IWAN: — Do końca roku złowimy 11 tys. ton

Czego życzymy rybakom?

Do końca roku złowimy 12 tys. ton ryb. Najlepsze wyniki uzyskali w ilości i wartości połowów, wartości produkcji globalnej i eksportu. Ale rok należał do ciężkich. Przede wszystkim mieliśmy kłopoty

z wartością 54 mln zł. A więc znacznie przekroczyliśmy zadania połowowe. Pomyślnie wywiązałyśmy się również z innymi. Szczególnie cieszy nas pełne wykonanie planu inwestycyjnego (bez poślizgu, o którym pisaliśmy). Najwięcej kłopotów mieliśmy ze zbytem ryb.

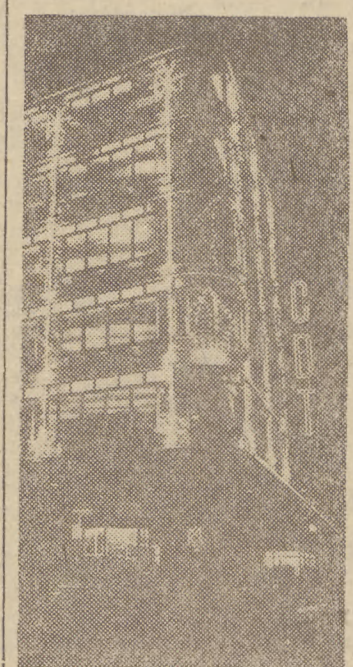
Zadania przyszłoroczne oceniamy jako realne, jeśli handel będzie pracował lepiej niż w bieżącym roku.

Załogę życzę dużo pomyślności w życiu osobistym i zgodnie z naszą tradycją dalszego zwiększenia połowów o 1 tys. ton do 12 tys.

Dyrektor „KORABIA”, tow. ZENON LEWAND: — W bieżącym roku złowiliśmy 13 tys. ton ryb. Tym samym uzyskaliśmy najwyższy średni wynik na jednostkę połowową w historii przedsiębiorstwa. Osiągnęliśmy też cel, do którego dążyliśmy od kilku lat — wszystkie załogi kutrów 17-metrowych osiągnęły rentowność. Nie ma wśród naszych rybaków „czzerwonych latarni” i ten fakt najbardziej nas cieszy. Wypracowaliśmy 12 mln zł zysku. Pomyślnie realizowaliśmy również plan inwestycyjny (drobne zaległości nie powinny wpłynąć na opóźnienie terminu oddania obiektów do użytku) i rozwijaliśmy budownictwo naszej spółdzielni mieszkaniowej. Mimo kłopotów ze zbytem ryb — rok był bardzo udany.

Zyczyłbym sobie, aby przyszły rok był tak dobry jak mijający. Tego samego i pomyślności w życiu osobistym życzę całej korabiowskiej rodzinie.

(10)



Centralny Dom Towarowy wieczorem w noworocznym szacie.

CAF — Czarnogórski

tekście przemówienia zdanie to, dla zachowania dalszej możliwości gry politycznej, zostało pominięte.

Stosunek NRF do kwestii granicy polsko-niemieckiej był jedną z przyczyn bankructwa polityki tego państwa. Bonn okazało się w tej sprawie izolowane. Podobnie było w kwestii dostępu NRF do broni jądrowej: w ślad za zdecydowanym sprzeciwem naszego kraju, ZSRR i innych krajów socjalistycznych szła dezaprobatą coraz liczniejszych krajów Zachodu. To również było przyczyną kryzysu polityki NRF. Podobnie też

przyjaciół czeka dalsza walka, a politykę NRF kolejne porażki.

BYLIŚMY w minionym roku, podobnie jak w poprzednich, aktywni. To z naszej inicjatywy Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w wyniku której opracowany zostanie autorytatywny raport na temat nieszczęść i szkód, które wyrządzić może ludzkości broń jądrowa. Nasi eksperci w ONZ wnieśli ogromny wkład w wypracowanie uchwalonych już

rzające do koordynacji pomocy dla Wietnamu. Należy ubolewać, że z powodu odmowy Chin do tego nie doszło. Utrudniło to naszym przyjaciołom wietnamskim ich walkę.

Wspólnie z bratnimi krajami — członkami Układu Warszawskiego wysunęliśmy — podczas narady w Bukareszcie — program odprężenia i pokoju dla Europy. Stwierdził: Układ Warszawski będzie mógł być rozwiązany, jeśli rozwiązane zostanie NATO. Byłoby złudzeniem oczekiwać, że ta nasza propozycja zostanie przedko przyjęta. NATO istnieje mimo kryzysu, jaki przeżywa, mimo odejścia Francji. Zachodzi więc potrzeba dalszego umocnienia siły obronnej państw Układu Warszawskiego. Ale mimo wszystko idea, proklamowana w Bukareszcie, nie trafiła w próżnię. Są i na Zachodzie koła polityczne, które widzą ją jako alternatywę.

Osiągnięciem wzmacniającym naszą siłę gospodarczą i polityczną, potencjał przemysłowy i naukowo-techniczny — jest dalsze zacieśnienie współpracy z ZSRR. Szczególnie owocna była pod tym względem październikowa wizyta naszej delegacji partyjno-rządowej. Sojusz i przyjaźń z ZSRR, z Czechosłowacją, z NRD, z innymi krajami socjalistycznymi — to czynnik stały naszej polityki. Działalność w pełni w roku minionym i będzie działał w roku 1967 i następnych.

A. P.

Bilans roku

adresem rządu Danii, wysuwane w parlamencie tego kraju, wypowiedź w senacie USA B. doradcy prezydenta tego kraju, Mc George Bundy'ego, domagającego się, by rząd NRF już teraz zadeklarował uznanie istniejącej granicy, wreszcie wypowiedź nawet prezydenta USA, Johnsa, który w przemówieniu wygłoszonym 7 października, mówiąc o „sporach terytorialnych i granicach jako źródle tarć i w Europie”, wyraził się — jak stwierdzała prasa amerykańska — że „Stany Zjednoczone usilnie nalegają na poszanowanie integralności narodowych linii granicznych w Europie”, choć w oficjalnym

rezerwie przedstawia, jeśli idzie o fakt istnienia 2 państw niemieckich. Nieuznawanie NRF było jednym z czynników bankructwa polityki NRF. I podobnie wreszcie było z kwestią zjednoczenia Niemiec: my uważaliśmy za jeden z jego warunków wstępnych odprężenie w Europie, NRF natomiast uważała, że właśnie zjednoczenie, jest warunkiem odprężenia. Również ta polityka NRF zbankrutowała.

Jeśli przy tym wszystkim polityka nowego rządu NRF w podstawowych sprawach pozostaje niezmienną, a nowe są tylko „akcenty”, to tym gorzej dla tego rządu. Oznacza to, że nas i naszych licznych

obecnie przez ONZ Paktów Praw Człowieka.

Naszym osiągnięciem minionego roku jest upowszechnienie polskiej myśli o tym, że konieczna jest ogólnoeuropejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa naszego kontynentu. Mało kto dziś neguje potrzebę takiej konferencji.

Udzielaliśmy w minionym roku podobnie jak w poprzednich, pomocy i pełnego poparcia walczącemu Wietnamowi. W listopadzie br. przyjeśliśmy w stolicy naszego kraju stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Razem z innymi krajami socjalistycznymi czyniliśmy wysiłki, zmie-

Nowi ARADIO KOSZALIN

Rozgłośnia Koszalińska pragnie zwrócić uwagę radiosłuchaczy na kilka audycji, które znajdują się na naszej antenie w dniach od 31 grudnia br. do 6 stycznia 1967 r.

W SOBOTĘ 31 grudnia o godzinie 17.25 „Kronika kulturalna” — w opracowaniu B. Horowskiego; o godz. 18.20 — felieton sylwestrowy Cz. Kuriaty.

Nowy Rok rozpoczniemy „Szopką noworoczną” — pióra Cz. Kuriaty i H. Livor-Piotrowskiego (niedziela, 1 stycznia, godz. 8.45); o godz. 10.00 — Koncert życzeń. W PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia, godz. 17.15 — audycja J. Zestawskiego, ukazująca sylwetki młodych gospodarzy. Tytuł: „Zawód rolnika”. Z audycji muzycznych polecamy „Pastorałki” w wykonaniu amerykańskiego chóru — godz. 17.45.

W ŚRODĘ, 4 stycznia, o godzinie 17.15 — opowiadanie Pawła Piotrowskiego pt. „Stary” i o 18.20 — koncert symfoniczny „Z nagrań wybitnych artystów”.

Kibiców sportowych, miłośników sportu zapraszamy do wysłuchania „Sportowych rozmaitości” — audycji cyklicznej J. Sternowskiego — w dniu 5 stycznia — CZWARTEK — o godz. 17.15. Mówi ona o najważniejszych wydarzeniach sportowych na przełomie roku. W tym samym dniu o godzinie 18.20 — reportaż dziękowy B. Cudnik pt. „Zimowe wakacje”. Audycja o przeżyciach dzieci z pęcherów na zimowisku w Koszalinie.

W PIĄTEK, 6 stycznia, o godzinie 17.15 — „Droga do mieszkania” — komentarz J. Narkowicza o perspektywach rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej na terenie Koszalińskiego;

o godz. 18.20 — „Przed X Zjazdem Delegatów Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych” — rozmowa J. Zestawskiego z Leonem Wasilewiczem na temat roli Związku w rozwoju zakładów produkcji rolniczej.

Imponujący bilans czynów społecznych dla uczczenia Tysiąclecia

(Wywiad z sekretarzem OK FJN Mieczysławem Marcem)

Obchody 1000-lecia Państwa Polskiego dobiegły końca. Jednym z głównych akcentów tych obchodów były masowo realizowane przez społeczeństwo czyny społeczne, które nie tylko dały krajowi wiele nowych obiektów, ale również przeobraziły wygląd zewnętrzny wielu naszych miast i wsi. Bilansu tej wielkiej, trwającej 7 lat ogólnospołecznej działalności dokonał sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Mieczysław Marzec w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP — red. Januszowi Weyrochowi.

1. Jaką rolę odegrały czyny społeczne w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego?

Masowy udział ludności w pracach społecznie użytecznych ma już swoją historię w Polsce Ludowej. Powstanie i rozwój ruchu czynów społecznych, wiąże się ściśle z przeobrażeniami w dziedzinie społeczno-gospodarczej i polityczno-ustrojowej. Bezpośrednio po wojnie robotnicy, chłopci, młodzież, a nierzadko wszyscy mieszkańcy miast i wsi współpracowali w usuwaniu zniszczeń wojennych, w budowie dróg, mostów, zabezpieczeniu nadających się jeszcze do odbudowy budynków. Nie zrodził się więc ruch czynów społecznych w momencie proklamowania obchodów Tysiąclecia. Obchody stały się jednak istotnym impulsem dla ich wszechstronnego rozwoju, wykorzystania inicjatywy i aktywności społecznej ludności dla tworzenia nowych, trwałych wartości, w drodze dobrowolnych świadczeń lub dobrowolnej pracy.

Najlepszą ilustracją rosnącego rozmachu czynów społecznych, a więc i procesu włączania się coraz do nowych grup społecznych i zawodowych w inicjowanie i realizację czynów są uzyskane wskaźniki wartościowe i rzeczowe. O ile w latach 1956—1960 ogólna wartość robót zrealizowanych w czynach społecznych w różnych dziedzinach gospodarki terenowej osiągnęła wartość 5,7 mld zł, to w latach 1961—1965 wartość tych prac wzrosła prawie trzykrotnie, osiągając 16,8 mld zł, w tym wartość bezpośrednich świadczeń ludności wyniosła 11,6 mld zł. Tak więc udział własnych środków ludności w realizacji podejmowanych przedsięwzięć wyniósł 69 proc. Nie mamy jeszcze pełnej oceny wartości uzyskanych w czynach społecznych w bieżącym roku — wyjątkowo płodnym w inicjatywy i zobowiązania, ale można w przybliżeniu stwierdzić, że w okresie 7 lat obchodów jubileuszu Tysiąclecia uzyskaliśmy trwałe wartości, sięgające ok. 23 mld zł.

— Jakież są te wartości? gospodarka terenowa uzyskała m.in. ponad 10 tys. km nowych dróg o twardej nawierzchni i około 10 tys. km dróg wyremontowanych, około 8,5 tys. km ulepszonych dróg gruntowych, około 7 tys. m bież. nowych mostów, ponad 500 km sieci wodociągowej, ponad 500 km ulic i dróg miejskich, 1.700 remiz strażackich, około 3.000 zbiorników przeciwpożarowych. Nie sposób pominąć także faktu, że — poza zbiórka na SFBS — wybudowano we wsiach i w małych miasteczkach, przy poważnym udziale ludności, ponad 2.000 izb szkolnych, wiele mieszkań dla nauczycieli, 600 świetlic i domów kultury oraz 2.300 obiektów sportowych. Przytoczone dane świadczą o dużym udziale czynów społecznych w realizacji zadań inwestycyjnych, o poważnym uzupełnianiu inwestycji rad narodowych.

Dla uwydatnienia wagi działalności inwestycyjnej, prowadzonej w ramach czynów społecznych, niech posłużą porównania z nakładami państwowymi w planie inwestycyjnym rad narodowych. Jak już podałem, ogólna wartość zrealizowanych prac w czynach społecznych w okresie 1961—1965 wyniosła 16,8 mld zł. Z tej sumy wartość prac o charakterze inwestycyjnym wyniosła 8,9 mld zł, co stanowi 11 proc. łącznych nakładów państwowych w planie inwestycyjnym rad narodowych. Jeśli jednak wyłączyć z rachunku nakłady państwowe na rolnictwo, to wartość czynów społecznych

w latach 1961—1965 stanowiła 24 proc. nakładów państwowych planu inwestycyjnego łącznie w zakresie komunikacji, gospodarki komunalnej, oświaty, kultury, zdrowia, kultury fizycznej i turystyki, straż pożarnej itp.

W niektórych zaś dziedzinach, jak w budowie dróg lokalnych, prace inwestycyjne wykonane w czynach społecznych są trzykrotnie, a w inwestycjach pożarnictwa — ponad dwukrotnie większe niż zadania w tym zakresie określone środkami budżetowymi.

2. Jak realizacja czynów wpłynęła na wygląd naszych miast i wsi i zmianę warunków życia ich mieszkańców?

Nie sposób szczegółowo przedstawić i zobrazować wszystkich kierunków czynów społecznych podjętych dla uczczenia Tysiąclecia. Zmieniło się często nie do poznania zwłaszcza oblicze małych miasteczek i wsi. Tam, gdzie parę lat temu ogładać można było zaścianek, dziś rozciągają się parki i kwietniki. Na miejscu zaniedbanych targowisk w centrach miast i miasteczek powstały piękne rynki i place, klomby i rabaty kwietne. Zmienił się wygląd ulic; wybudowano setki kilometrów chodników. Powstały podmiejskie zalewy, bulwary itp. Wyremontowano dziesiątki tysięcy domów, odnowiono fasady, zadbane o czystość na podwórkach i wyposażono je w urządzenia sportowe, piaskownice itp.

Na wsiach wyprofilowano drogi, często ułożono betonowe chodniki, zasadzono żywopłoty, wzniesiono przystanki PKS, a w wielu wsiach doprowadzono gaz, rozbudowano sieć łaźni, pralni i zakładów usługowych. Nie jest rzeczą możliwą wyliczenie nawet w części najbardziej godnych wzmianki przykładów, bez krzywdzenia innych miejscowości. Ograniczę się więc jedynie do kilku najbardziej charakterystycznych. Sięgnijmy już w całym kraju ze swych osiągnięć takie miasta, jak Sosnowiec, Żnin, Poznań, Opole Lubelskie, Nowy Sącz, Ostrowiec czy całe powiaty, jak np. Kazimierz Wielki.

3. Jakże jeszcze inne wartości przyniosła akcja czynów społecznych?

Świadomy udział ludności w masowych czynach społecznych dla uczczenia Tysiąclecia ma przede wszystkim nieocenioną wartość wychowawczą. Umocniło się w społeczeństwie przekonanie, że rozwój Ojczyzny, a więc i rozwój włas-

nego miasta czy wsi, zależy nie tylko od rzetelnego wypełniania obowiązków zawodowych, ale również od zespoleńia drobnych, pozornie niewielkich, ale w sumie przynoszących ogromne wartości gospodarcze i społeczne, własnych wysiłków podejmowanych przez każdego z nas w czasie wolnym od pracy.

Czyny społeczne stały się, jak dowiodła tego praktyka, budowniczym socjalistycznego, ogromną siłą przeobrażającą życie mieszkańców wsi, miast i miasteczek. Tak dynamicznie rozwijające się czyny społeczne są dobitnym dowodem, że czynniki subiektywne w ludzkim działaniu — ogólnonarodowy i lokalny patriotyzm, świadome uczestnictwo w zbiorowym działaniu dla dobra swojej miejscowości, a tym samym kraju — są nie mniej ważne niż bodźce materialne, tworzą bowiem określone wzorce postępowania, stają się szkołą socjalistycznego myślenia i działania. Nie jest przypadkiem, że efekty powstałe w czynach społecznych są szczególnie chronione i otaczane troską przez mieszkańców, a każdy wypadek ich dewastacji spotyka się z powszechnym potępieniem.

Obchody Tysiąclecia zbliżają się do końca, jednak nie słabnie rozmach podejmowanych czynów i wszystko wskazuje na to, że będą one również w latach bieżącego planu 5-letniego, ważnym czynnikiem pomocy w rozwiązywaniu lokalnych problemów i potrzeb. Istotnym czynnikiem, decydującym o powodzeniu i zakresie czynów społecznych, będzie pomoc finansowa państwa, zapewnienie odpowiedniego zaopatrzenia w materiały budowlane, rozdzielane centralnie oraz przyznanie pewnego priorytetu dla określonych przedsięwzięć inwestycyjnych ludności — np. w dziedzinie budowy dróg i mostów, budowy i rozbudowy szkół, internatów i mieszkań dla nauczycieli, zakładów społecznych służby zdrowia oraz budowy urządzeń przeciwpożarowych. Naturalnie, niezależnie od powyższych założeń, powinny nadal rozwijać się różne rodzaje i formy prac społecznych, stosownie do miejscowych potrzeb i możliwości realizacyjnych ludności.

Poważnej pomocy mogą tu udzielić przydatni rad narodowych, przeznaczając na popieranie czynów społecznych środki wygospodarowane z nadwyżek budżetów terenowych lub z różnych źródeł pozabudżetowych. Jestem przekonany, że dalsze zacieśnienie współpracy komitetów Frontu Jedności Narodu ze związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi, kółkami rolniczymi, a szczególnie z prezydiami wszystkich rad narodowych, stworzy jeszcze lepsze i szersze możliwości wyzwalania społecznych inicjatyw, nagromadzenia środków własnych ludności dla realizacji i zaspokajania lokalnych potrzeb mieszkańców.

PRZEŁOM roku stanowi okazję do wszelkiego rodzaju podsumowań i ocen okresu, który właśnie minął oraz do różnorodnych rozważań i planów, dotyczących najbliższej przyszłości. Jakże więc był ów miniony rok w nauce?

Zamiast tradycyjnych prób klasyfikacji najważniejszych odkryć roku minionego, przedstawiciel Agencji Robotniczej red. Andrzej Koniczny zwrócił się do kilku naszych wybitnych uczonych z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

- 1) JAKIE WYDARZENIA NAUKOWE ROKU 1966 WZBUDZIŁO PAŃSKIE SZCZEGÓLNE ZAINTERESOWANIE?
- 2) JAKIE ODKRYCIE DOKONAŁ W ROKU PRZYSZŁYM ZYSKAŁOBY PAŃSKIE NAJWYŻSZE UZNANIE?

A oto poszczególne wypowiedzi:

Prof. dr Janusz Groszkowski (elektronika)

Ze względu na moje bliższe zainteresowania chciałbym powiedzieć o pewnym wydarzeniu z zakresu nauk stosowanych. Nie będę mówił jednak ani o bardzo dziś modnych laserach, ani o telekomunikacji kosmicznej, chociaż w minionym roku dokonał się tam dalszy wielki postęp. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na pewne zagadnienie wchodzące w zakres chemii i elektrotechniki. Mam tu na myśli akumulatory elektryczne jako źródło energii do napędzania pojazdów przede wszystkim samochodów. Problem ten jest bardzo ważny przynajmniej z dwóch powodów: ze względu na potęgające się zagrożenie zanieczyszczenia wielkimi masami spalalinami oraz ze względu na wyczerpywanie się zasobów paliw skalnych, które są bardziej potrzebne do innych celów.

Przydatność źródła energii elektrycznej dla celów trakcyjnych można określić na przykład ilością koni mechanicznych, jaką otrzymuje się w ciągu jednej godziny z kilograma ciężaru tego źródła. Np. dla benzyny przydatność ta wyraża się liczbą około 15, dla akumulatora ołowianego około 0,95. Dla nowoczesnego, ale kosztowniejszego akumulatora srebrno-cynkowego lub rtęciowo-cynkowego liczba ta wynosi około 0,17. Tymczasem ostatnio zrealizowany w zakładach Forda akumulator siarkowo-sodowy ma już przydatność wyrażającą się liczbą około 1. Jest to na pewno duży krok naprzód, pomimo że wiele wad (niebezpieczeństwo eksplozji) ogranicza jeszcze jego użyteczność.

W roku 1967 największe moje uznanie zyskałoby poznanie mechanizmu powstawania komórek rakowatych w organizmach żywych i skuteczne przeciwdziałanie temu procesowi.

Prof. dr Antoni Horst (medycyna)

Za szczególnie interesujące osiągnięcie roku minionego uważam „rozszyfrowanie” istotnych przyczyn dwóch takich schorzeń, jak choroba Quinciego i występowanie zakrzepów naczyńowych u osobników posiadających dwa rodzaje hemoglobiny (tzw. heterozygotów sierpkowatych) pod wpływem lotów wysokościowych.

W 1967 roku za szczególnie interesujące osiągnięcie uważałbym bez wahania transformację komórek somatycznych. Transformacja jest tu swoistym sposobem doświadczalnego kształtowania cech

dziedzicznych, poznanym dotychczas u drobnoustrojów. Gdyby udało się to uzyskać również w odniesieniu do komórek zwierzęcych, oznaczałoby to możliwość poprawiania zdeformowanych komórek wątroby lub innych narządów.

Prof. dr Stefan Minc (chemia)

Wśród osiągnięć chemii minionego roku na czoło wysuwają się, moim zdaniem, re-

Nauka na przełomie 1966-67

ultaty rokujące duże możliwości zwiększenia bazy energetycznej na świecie. Mam tu na myśli opracowanie metody produkcji 100-oktanowej benzyny, bezpośrednio z węglowodorów zawartych w węglu. Warto dodać, że amerykańska spółka węglowa Consolidation Coal Company zbudowała już doświadczalny zakład tej produkcji, a możliwości, jakie daje owa metoda, spotkały się ze zrozumiałym zainteresowaniem wielkiej spółki naftowej Continental Oil, która wykupiła aktywa majątkowe Coal.

Fakt ten dowodzi, że węgiel staje się bardzo istotnym, a w perspektywie nawet konkurencyjnym dla ropy surowcem do otrzymywania benzyny. Wiąże się to z postępowaniem nauki i technologii w zakresie bezpośredniego przerobu węgla i opracowaniem na skalę przemysłową nowej ekonomicznej metody rafinacji benzyny z węgla. Dla wielu krajów (jak np. Polska) zasobnych w węgiel, a ubogich w ropę naftową, rokuje to perspektywę zmniejszenia w przyszłości jej importu, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie.

W 1967 roku ze szczególnym zacięciem oczekiwania będą syntezą nowych pierwiastków o liczbach atomowych większych od 102. Co prawda można przewidzieć dość duże trudności przy ich otrzymywaniu i badaniu własności chemicznych, gdyż okresy połowicznego rozpadu pierwiastków maleją bardzo szybko ze wzrostem liczby atomowej. Jeżeli jednak nawet nie uda się bliżej sprecyzować własności czysto chemicznych tych pierwiastków (niektóre można przewidzieć na podstawie układu Mendelejewa), to również poznanie ich własności promieniotwórczych, mechanizmu powstawania i techniki otrzymywania — będzie wielkim wkładem do badań struktury materii i postępu technicznego.

Prof. dr Stanisław Skowron (biologia)

Za jedno z najważniejszych wydarzeń naukowych minionego roku uważam ogłoszenie w Holandii wyników konferencji poświęconej genetyce człowieka i dalszej przyszłości człowieka, w której brało udział wielu światowej sławy uczonych, m. in. laureatów Nagrody Nobla.

Nadszedł czas, aby obiek-

tywnie i bez żadnych uprzedzeń, a w oparciu o nowe zdobycze naukowe spojrzeć śmiało na problemy genetycznej przyszłości człowieka tak, jak ona rysuje się dziś w oczach genetyka, socjologa, psychologa. Tylko rozpowszechnienie podstawowych wiadomości z tej dziedziny może doprowadzić do szerokiej i nieskrępowanej dyskusji, a w ten sposób wyłonić wytyczne postępowania, które pozwoliłyby z ufnością spojrzeć na przyszłość człowieka.

W nadchodzącym roku powitałbym szczególnie gorąco ciekawe zaplanowanie i skoordynowanie badań poświęconych walce z jedną z największych plag ludzkości — walce z nowotworami złośliwymi. Oczekuję bardzo wiele po pracach nad koordynacją badań, prowadzonych w tym kierunku przez lekarzy, biologów, biochemików, wirusologów. Wszystko wskazuje na to, że w 1967 roku zostanie ustalony plan kampanii i prac różnych placówek naukowych, które mogą doprowadzić do wyjaśnienia wielu ważnych zagadnień związanych z powstawaniem i zapobieganiem nowotworom. Problematyka ta jest tak złożona, że tylko skoordynowane współpracy różnych specjalistów może rokować rzetelny postęp w tej dziedzinie.

Prof. dr Arkadiusz Piekara (fizyka)

Odkrycie lasera, źródła światła zupełnie nowego rodzaju, dającego światło spójne, wywołało lawinę nowych odkryć. Każde z nich przynosiło nam nowe wiadomości o świetle, o materii, o świecie. W 1966 roku szczególnie zainteresowały mnie prace Townsa i jego grupy, dzięki którym zaczęliśmy rozumieć zjawisko samooogniskowania się wiązki światła wielkiej mocy. Rok ten był szczególnie pracowity i owocny dla moich uczniów i dla mnie, gdyż udało nam się przyczynić do lepszego zrozumienia oddziaływania światła z materią. Poza tym chciałem wspomnieć o moim podziwie dla stacjonarnych satelitów telekomunikacyjnych, które dzięki prawom Newtona zwiśiają w pozornym bezruchu nad głowami ludzkości.

Na pytanie, jakie odkrycie dokonane w roku 1967 zyskałoby moje szczególne uznanie — odpowiadam: każde! Dokonać odkrycia to znaczy ująć nowe zjawisko w Prawdę, zrozumieć nową o niej Prawdę. To wzbudza we mnie zawsze najwyższe uznanie i podziw. Jest to jednocześnie największe szczęście, jakie może spotkać uczonego. Cały świat powinien to szczęście rozumieć. Może dlatego staram się być nie tylko badaczem, ale i popularyzatorem.

Prof. dr Stefan Piotrowski (astronomia)

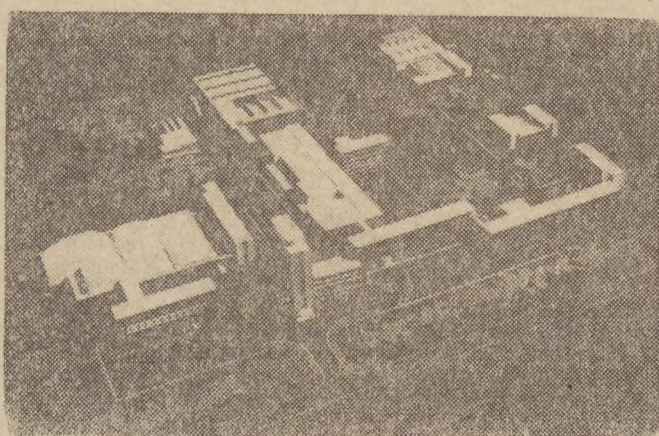
Z racji swoich zainteresowań za najważniejsze wydarzenia naukowe roku minionego uważam pewne obserwacje przeprowadzone przy wykorzystaniu techniki rakietowo-satelitarnej. Mam na myśli obserwacje dziwnych obiektów kosmicznych, które silnie promieniują w zakresie tzw. promieniowania X (promieni Rentgena). Promienie o tej długości fal są niemal całkowicie pochłaniane przez atmosferę ziemską, toteż odkrycia, o których mowa, mogły być dokonane tylko za pomocą rakiet.

W minionym roku udało się właśnie zidentyfikować trzy z odkrytych źródeł promieniowania X. Okazało się, że dwa z tych obiektów są odległymi galaktykami, w których zdaje się zachodzić niezwykle intensywne procesy wybuchu. Trzecie ze wspomnianych źródeł jest bardzo niebieskawym gwiazdą, która — w zakresie promieniowania X — wysyła energię niż w zakresie promieniowania widzialnego.

W roku 1967 obiecuje sobie bardzo wiele po wynikach z orbitującego obserwatorium astronomicznego, które ma zostać niebawem wystrzelone.

(Wit—Ar)

Stołeczne centrum radiowo-telewizyjne



Na zdjęciu — makieta przyszłego centrum radiowo-telewizyjnego na Służewcu w Warszawie. (CAF)

Od czterech lat trwa budowa wielkich rozgłośni radiowych i telewizyjnych na Służewcu w Warszawie. Prace są już poważnie zaawansowane. Budowlani przekazali do użytku budynki warsztatów, magazynów telewizyjnych oraz blok energetyki. Trwają prace wykonawcze w dwóch pierwszych studiach telewizyjnych przeznaczonych dla programów artystycznych i publicystycznych.

Plac budowy ma 20 hektarów, a do 1970 r. ma tu powstać główna baza produkcji i emisji ogólnopolskich programów radiowych i telewizyjnych. Dla potrzeb radia zbuduje się trzy bloki: emisji, studiów i redakcji. Telewizja otrzyma 5 budynków.

Generalnym projektantem warszawskiego centrum radiowo-telewizyjnego jest mgr inż. Stanisław Miszczak. Projekt architektoniczny wykonali dr inż. Stanisław Bieńkuński i mgr inż. Tadeusz Łobos.

Półtora wieku warszawskiej Alma Mater

Uniwersytet Warszawski — choć nie tak sędziwy jak Jagielloński — ma już jednak 150 lat. Właśnie w grudniu br. mija półtora wieku od narodzin naszej największej obecnie uczelni humanistycznej. W grudniu 1816 roku została ogłoszona ustawa o przekształceniu działającej od 1808 roku Szkoły Prawa na jeden z wydziałów uniwersytetu. Wkrótce powołano dalsze wydziały: nauk i sztuk pięknych, lekarski, filozoficzny i teologii. Na pierwszy rok studiów zapisało się 229 słuchaczy.

Początkom warszawskiej uczelni patronowali racjonalści doby Oświecenia: Stanisław Staszic, Stanisław Kostka Potocki, Wawrzyniec Surowiecki. Pierwszy okres działalności uniwersytetu był krótki. Na jesieni 1831 roku, po upadku powstania listopadowego, władze carskie zamknęły uczelnię. Mimo tego krótkiego okresu szkoła zdążyła przyznać 1133 dyplomy.

Uniwersytet Warszawski szczyci się wieloma nazwiskami wybitnych wykładowców z tamtego okresu, jak profesor zoologii dr Benedykt Dybowski, pionier darwinizmu w Polsce, współpracownik Rządu Narodowego, zesłaniec syberyjski, badacz Bajkału, Kraju



Na zdjęciu: zajęcia praktyczne na wydziale zoologii. (CAF — Rago)

O DZIEN otrzymujemy Wasze listy, telefony, wysłuchujemy opinii, uwag, skarg — po czym — informujemy, radzimy, odpowiadamy — nie tylko w rubryce pod tym tytułem. I znów płyną listy, telefony, przesyłki, zawierające sznurek, znaleziony przez Czytelnika w chlebie i bułce, z płynem, który miał być oranżadą, pakiety z dziesiątkami załączników — żeby było bardziej urzędowo i wiarygodnie. I znów odpowiadamy i „zajmujemy stanowisko”. Co dzień, co miesiąc, co rok — tych listów, telefonów, spraw, z którymi się do gazety zwracacie, — jest coraz więcej.

Z tych setek, tysięcy listów, a więc i spraw — można ułożyć ogólny obraz Waszych, Czytelnicy, życzeń pod adresem gazety. A że Nowy Rok to pora nie tylko na wymianę stereotypowych laurów — pomówmy o tych, wyrażanych na co dzień życzeniach i raz w roku powiedzmy, czego od siebie nawzajem oczekujemy... Zaczniemy od Waszych uwag, jak zawsze od nich zaczynamy podejmując z Wami rozmowę.

Zauważyliśmy tę zmianę już w ubiegłym roku. Dawniej, kiedy pisaliśmy do redakcji, kiedy jeszcze otrzymywaliśmy od Was dwa, dwa i pół tysiąca listów w ciągu roku — zaczynały się one zwykle tak: „Proszę redakcję o pomoc w załatwieniu mojej sprawy”. „Proszę o interwencję”. Bo podobno dwie są okoliczności, skłaniające rodaków do spontanicznego chwycenia za pióro: noworoczny obyczaj i... własny, najosobistszy kłopot. Być może, tak jest istotnie, ale od pewnego czasu stwierdzamy, że mieszkańcy Koszalińskiego chwytają za pióro również wówczas, a nawet przede wszystkim wówczas, gdy chcą wiedzieć, uzyskać informację na interesujący ich temat. Ze jest to najczęściej temat bliski ich własnym sprawom, że pracownia, fizyczna, która słyszała, iż po 10 latach może starać się o miesięczny urlop, pyta o te właśnie uprawnienia — to zrozumiałe. Rzecz charakterystyczna jednak, że pisząc do gazety, żąda od niej najczęściej już nie interwencji, tylko informacji, upewnienia się, czy ma słuszną. Oczekiwanie rady, wskazówek gdzie i jak załatwić określonej sprawie, wiadomości z dziedziny prawa, zwłaszcza prawa pracy — to chyba najczęściej wyrażane pod adresem gazety życzenie Czytelników. Społeczne zamówienie na informację — które przed dwoma laty odnajdywaliśmy jedynie w jednej czwartej wszystkich Waszych listów, przed rokiem — w połowie tego, co do nas pisałeś, a obecnie — już

Amurskiego i Kameczatki, przyjaciel i opiekun tamtejszych ludów. Dziś przez żelazną bramę „uniwersku” od strony Krakowskiego Przedmieścia przechodzi codziennie 11.667 studentów. Ale to jeszcze nie wszyscy: blisko 5 tysięcy posiadaczy indeksów UW przebywa tu okresowo — są to słuchacze wydziałów zaocznych.

Ta ogromna rzesza młodziaków akademickiej pobiera wiedzę u dwu i pół tysiąca pracowników naukowych. W tej liczbie znajduje się ponad 300 profesorów i docentów — sław naukowych na miarę światową, takich jak profesorowie Tadeusz Kotarbiński, Leopold Infeld, Włodzisław Zonn, Manfred Lachs, Witold Doroszewski, Kazimierz Michałowski, Kazimierz Kuratowski i inni.

Uniwersytet Warszawski jest największą uczelnią humanistyczną w kraju. Skupia w swych murach jedną trzecią potencjału kadr naukowych i studenckich wszystkich siedmiu polskich uniwersytetów państwowych. Dla porównania warto powiedzieć, że warszawski uniwersytet jest dwukrotnie większy od następnego z kolei posiadającego wysoką rangę naukową w świecie — Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. (CAF)

Deficyt na wiejskich budowach

Potrzeby inwestycyjne w koszański rolnictwie nagła. Szybko trzeba budować magazyny na zboże, mieszkania dla pracowników w pegeerach, obory, suszarnie zielonek i ziemniaków, filie pomów, szkoły rolnicze itd. W bieżącej pięcioletniej na nowe budowy i kapitalne remonty tylko w przedsiębiorstwach rolnych podległych Ministerstwu Rolnictwa, przeznaczono w województwie prawie 4,5 mld zł. Ogromna to suma i nielato będzie ją wykorzystywać!

JUŻ do pełnej realizacji tegorocznego planu zabrakło ponad 30 mln zł, a i z planu na przyszły rok skreślono wiele zamierzonych budów. Mamy pieniądze, inwestycyjne limity, lecz nie dysponujemy wystarczającą rozwinętych przedsiębiorstwami budowlanymi.

Jeżdżą nasi w Polskę

Ponad 80 proc. całości zadań inwestycyjnych w państwowym sektorze koszańskiego rolnictwa winno wykonywać Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego. Zjednoczenie to, startując przed czterema laty bez sprzętu, zaplecza, baz i bez kadr technicznych rozrosło się dziś do rozmiarów budowlanego kolosa. W jego skład wchodzi 17 przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie ponad 5500 ludzi, w tym około 300 inżynierów i techników oraz przeciętnie ponad 3500 robotników na budowach. W bieżącym roku Zjednoczenie wykonało inwestycje wartości około 509 mln zł i w zasadzie zrealizowało swój plan. Plan dostosowany jest jednak do możliwości przedsiębiorstw, a nie do potrzeb województwa. Potrzeby nie zostaną w pełni zaspokojone nawet w 1970 roku, kiedy, jak się planuje, Zjednoczenie powinno być zdolne do wykonania robót wartości 900 mln zł!

Zamierzony rozwój ZBR stanowi bardzo trudne zadanie. Sprawa zasadniczą jest zwiększenie liczebności załóg i ich stabilizacja.

Na rolnych budowach województwa i to zarówno w powiatach północnych jak i południowych, stale brakuje odpowiedniej liczby ludzi. Załogi przedsiębiorstw budownictwa rolniczego tylko w 15 proc. składają się z robotników stałych. Z konieczności trzeba sezonowo zatrudniać robotników, posiadających mniej więcej gospodarstwa i poszukujących doraźnego zarobku. Do budownictwa rolniczego kieruje się w zimie część robotników z pegeerów, głównie jednak werbuje się robotników w województwach centralnych. W ogromnej większości są to również poszukujący okresowo dodatkowego zarobku małorolni chłopcy. Bardzo wielu spośród zwerbowanych to ludzie mało zdyscyplinowani, bez kwalifikacji, którym stała wędrowka z miejsca na miejsce weszła w krew.

Miedzy koszańskimi pebeerami, a województwami rzemieślniczymi, krakowskim, łódzkim, lubelskim cały rok krąży ekipy werbownicze. Zdarza się, że werbownicy pozyskują np. 70 robotników, by po przyjeździe do przedsiębiorstwa dowiedzieć się, że w tym samym czasie odeszło 69 i znów musi

jechać w Polskę! Płynność załóg jest zastępowana! Tylko w ciągu 9 miesięcy br. pebeery przyjeżdżali do pracy prawie 6000 ludzi, lecz w tym samym okresie zwolniło się ponad 4500!

Werbunek kosztuje bardzo dużo, jest uciążliwy, gdyby go jednak zaprzestano, pebeerskie załogi w krótkim czasie zmalałyby do połowy i żadne z przedsiębiorstw nie byłoby zdolne wykonać planu.

W warunkach ogromnej płynności załóg trudno, rzecz jasna, o należytą organizację pracy, jej rytmiczność, wysoką wydajność i jakość. A przecież, aby w 1970 roku „przerobić” 900 mln zł, zakładając bardzo wysoki stopień uprzedmiotowienia metod budownictwa, koszańskie ZBR musi zwiększyć załogę o 75 proc. Tylko na placach budów zatrudnić trzeba będzie ponad 5000 robotników, i to głównie wykwalifikowanych! Jak ich pozyskać, jakie spełnić warunki, by na stałe związać ludzi z przedsiębiorstwami?

Tylko na wsi

Z brakiem robotników, zwłaszcza wykwalifikowanych, borykają się wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w województwie. W każdym, mniejszym lub większym stopniu, istnieje nadmierna płynność załóg. Przyczyna tkwi w ogromnych dysproporcjach pomiędzy wzrostem zadań inwestycyjnych, a zbyt powolnym szkoleniem kadr. Problem musi być rozwiązany kompleksowo, jeżeli jednak chodzi o budownictwo rolnicze, musi być uwzględniana jego specyfika.

Budownictwo to cechuje ogromne rozproszenie. W tym roku koszańskie pebeery budowały w ponad 650 miejscowościach. Robotnik kilka razy w roku przenoszony jest z budowy na budowę. Jeżeli mieszka na wsi, bardzo często dojeżdża do pracy motorem lub rowerem, jeżeli w mieście, kwatruje w barakowozie i w najlepszym przypadku żywi się w kieleckiej stołówce. Taki robotnik korzysta z każdej okazji, by pracować w miejscu zamieszkania. A okazji nie brakuje. Stałych załóg dla pebeerów trzeba więc szukać na wsi, w małych miasteczkach, szkółki i pozyskiwać do pracy chłopską i pegeerską młodzież.

Dyrekcje pebeerów podejmują w tym kierunku wysiłki. Do tzw. klas filialnych w zasadniczych szkołach budowlanych, prowadzonych przez Kuratorium, skierowano około 1000 uczniów. Jednakże z braku miejsc w internatach większość tej młodzieży rekrutuje się z miast i należy wątpić, czy po ukończeniu szkół zgodzi się ona pracować na wsi. Tym bardziej, że przedsiębiorstwa budowlane w miastach przyjmą ją z otwartymi rękoma.

Przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego zamierzają budować i organizować własne przyzakładowe szkoły budowlane. Niewątpliwie są one bardzo potrzebne, ale czy konieczność muszą powstawać w miastach powiatowych? Czy nie lepiej organizować je w małych miasteczkach, a nawet większych osadach wiejskich, w rejonach, w których na inwestycje budowlane w rolnictwie przeznaczają się największe środki? Do szkół zlokalizowanych w bezpośrednim wiejskim zapleczu łatwiej pozyskać chłopską i pegeerską młodzież, szkoły te z powodzeniem mogą szkolić fachowców nie tylko dla pebeerów lecz także dla potrzeb gospodarki chłopskiej.

Oczywiście, szkoły rozwiążą problem w perspektywie. Zanim się je wybuduje, zorganizuje, zanim wyszkolą rzemieślników, minie bowiem kilka lat. Tymczasem fachowcy w budownictwie potrzebni są już dziś!

Niestety - mieszkańia!

Dyrekcje pebeerów wiele sobie obiecywały, że pomogą im wydziały zatrudnienia rad narodowych. Niestety, nadzieje okazały się ponne. Wydziały w ciągu ostatnich lat skierowały do przedsiębiorstw bu-

downictwa rolniczego w całym województwie zaledwie 200 robotników. Czy z niechęci do pebeerów, z lekceważenia potrzeb inwestycyjnych rolnictwa? Chyba nie. Nadwyżki siły roboczej, których tak się obawiano, okazały się w naszym województwie mitem. Każdy ma prawo wyboru miejsca pracy i wybiera najlepsze. Koczowniczy, wędrowny tryb życia w budownictwie rolniczym zawsze jest brany w rachubę, jako ostatnia możliwość. Czy nie należałoby się w tej sytuacji zastanowić nad stworzeniem w tego typu budownictwie bardziej atrakcyjnych warunków?

Łatwiej byłoby pebeerom kompletować stałe załogi, gdyby mogli robotnikom zapewnić mieszkania. Np. spośród zwerbowanych z województw centralnych podejmuje pracę wielu młodych rzemieślników, którzy pod warunkiem otrzymania mieszkania, chętnie pozostaną w województwie. Jeżeli jednak podejmuje się starania, by zapewnić mieszkania inżynierom, technikom, to robotnicy nie są brani w rachubę. A przecież i ten problem musimy rozwiązać. Również młodzież z koszańskich wsi i pegeerów chce się usamodzielniać, zakładać rodziny. Będzie domagać się mieszkań i jeżeli ich nie otrzyma, wywędruje do innych województw.

Skąd brać mieszkania? Na pewno wiele dopomóc mogą rady narodowe. Tu i ówdzie są na wsi jeszcze wolne budynki, które można przekazać pebeerom. Coraz częściej wysuwa się propozycja, by dla potrzeb przedsiębiorstw budownictwa rolniczego przekazać część nowo zbudowanych izb w pegeerach. Wydaje się to nieuniknione. Jeżeli nie będzie mieszkań, to nie będzie robotników budowlanych i nie będzie planowanych izb! Można te mieszkania traktować jako pożyczkę, założyć, że zamieszkali w nich robotnicy będą w przyszłości przekazani do wewnętrznych, pegeerskich grup remontowo-budowlanych, które również wymagają rozwoju. Warto się także zastanowić nad budową robotniczych bloków mieszkalnych w małych miasteczkach, które z reguły stanowią siedziby tzw. kierownictw grup budowlanych, wchodzących w skład przedsiębiorstw budownictwa rolniczego. W małych miasteczkach o nadwyżki siły roboczej stosunkowo jeszcze najłatwiej, tam też należy organizować odpowiedzialne kursy dla rzemieślników. Miasteczka te winny w przyszłości stanowić w Koszańskim swego rodzaju ośrodki budowlane dla potrzeb rolniczego zaplecza.

STATNIO w niektórych powiatach do dyspozycji przedsiębiorstw budowlanych skierowano część robotników z pegeerów. Oczywiście, pegeery dysponują nadwyżkami siły roboczej tylko w zimie, kiedy ruch na budowach traci na intensywności i kiedy najbardziej potrzebni są do tzw. robót wykończeniowych w nowo zbudowanych obiektach, robotnicy wykwalifikowani, których, rzecz jasna, gospodarstwa nie mają. Pomoc pegeerów traktowana być może wyłącznie jako doraźna. Zresztą w miarę intensyfikacji produkcji rolniczej i w zimie o nadwyżki siły roboczej w pegeerach będzie coraz trudniej.

Zwiększenie zatrudnienia, stabilizacja załóg wysuwają się na czoło problemów, od rozwiązania których zależy rozwój koszańskich pebeerów. Oczywiście, dyrekcje przedsiębiorstw, nie zdołają same przezwyciężyć piętrzących się trudności. Sprawę rozwoju tych przedsiębiorstw na co dzień, z dużą energią zajmować się muszą organy władz terenowych, szukać rozwiązań, najodpowiedniejszych w warunkach poszczególnych powiatów i ich rejonów. O rozwoju budownictwa w koszańskich pegeerach i wsiach zależy wzrost produkcji rolniczej, harmonijny rozwój gospodarki całego województwa.

JERZY LESIAK

Zyczenia wzajemne...

przez redakcję w Koszalinie i prawie 2 tysięcy przez Oddział w Słupsku — stanowi zaledwie jedną trzecią — nie jest bynajmniej — ilościowo — skromniej reprezentowany, niż dawniej... I jak dawniej gazeta udziela Czytelnikom pomocy, podejmuje interwencje, wspomina się o przeprowadzeniu przyrzeczonego remontu, wypłatę należnego zasiłku, zatrzymanego wynagrodzenia, zastępowanie przysługującej niżki podatku czy ulgi w dostawach, szybszą wypłatę renty lub odszkodowania. Staramy się przychodzić z pomocą zawsze, kiedy wiemy, że Czytelnikowi pomoc taka jest potrzebna, czy to podejmując podpowiedzi przez Czytelnika problem na łamach gazety, czy też wszczynając interwencję pozaprasową. Bo gazeta nie lekceważy żadnego listu żądającego sygnału, szanując życzenia Czytelników — zarówno te, dotyczące społecznie ważnych zagadnień, jak np. najczęstiej podnoszonych spraw stosunków w zakładach pracy, czy stosunków na linii urzęd — obywatel, jak też drobnych

jęcia się jego sprawą, wzięcia go „w obronę”, lecz usiłuje wprowadzić redakcję w błąd, niech pozbędzie się złudzeń: tak daleko nasz sojusz z Nim nie sięga... Czytelnicze, która niedawno w alarmującym liście żądała, by gazeta spowodowała wstrzymanie eksmisji jej z mieszkania, do którego wprowadziła się jako „dzika lokatorka” odpowiadamy w tym miejscu: sprawdzamy wszelkie najbardziej „wzruszające” argumenty, mogące przemawiać za społeczną bodaj, jeśli nie formalną racją Czytelnika. Ale nie podejmujemy się ochrony bezprawia. Takich życzeń naszych Czytelników — nie możemy spełnić.

Autorów złośliwych donosów — najczęściej anonimowych, lub podpisanych fałszywym nazwiskiem — informujemy, że nie mogą mieć nadziei na publiczne obrzucenie błotem swoich antagonistów. Sprawdzamy przed wydrukowaniem krytycznej notatki w gazecie prawdziwość zarzutów...

Tych wszystkich, którzy, jak ob. B. z Koszalina mają do ga-

zety pretensje, iż zamiast natychmiast wydrukować ich — (słuszne, jak się może potem okazać) — uwagi, skierowała list na drogę interwencji pozaprasowej — zawiadamiamy, że przy całym szacunku dla Czytelniczych życzeń i opinii — wybór sposobu załatwienia sprawy, z którą zwracają się do redakcji — pozostawiamy jednak redakcji... Nie możemy nikomu zagwarantować, że właśnie jego sprawa stanie się przedmiotem publikacji, zależy to od wielu czynników. I od tego, czy redakcja uzna rzecz za istotną ze społecznego punktu widzenia — i od tego, czy podobny problem nie był niedawno przedmiotem rozważań na łamach gazety, i nawet od tego, czy otrzymująca tysiące listów redakcja ma w danym czasie możliwość zbadania sprawy.

Skoro już jesteśmy przy uwagach pod adresem naszych przeszłych, obecnych i przyszłych Czytelników — autorów listów do redakcji — chciałabym prosić ich o przestrzeganie tych kilku niejednokrotnie przypominanych zasad: Piszcie wyraźnie, jasno, bez wstępów i „literackich” dodatków. Piszcie krótko i treściwie. Podawajcie dokładnie nazwisko i adres. Pytajcie o sprawy dla Was ważne, na głupstwa szkoda Waszego i naszego czasu. Nie „wyreżajcie się” gazetą w sprawach, które prościej załatwić sami, np. zwracając się do właściwego dla rozpatrzenia sprawy urzędu czy instytucji. Nie żądajcie „natychmiastowej odpowiedzi” — mimo największych wysiłków nie jest to możliwe...

Przyjmijcie od nas najlepsze życzenia noworoczne: niechaj nasze odpowiedzi na Wasze pytania zawsze będą trafne, docierają do Was jak najszybciej, nasza interwencja niechże będzie Wam jak najskuteczniejszą pomocą, podejmowane na łamach gazety Wasze sygnały — niech zawsze trafiają „w dziesiątkę”. Niechże w następnym roku Czytelnicy mają jak najmniej powodów do narzekań na kłopoty w pracy, domu, sklepie, autobusach, a my — tematów do krytycznych notatek o działalności ZURT, PKS, MPK, MZBM i kilku innych, również często wymienianych w Czytelniczych listach instytucji. Wszystkiego najlepszego z Nowym Rokiem!

ZOFIA BANASIAK

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

PREMIE ZA KWALIFIKACJE

A. S. pow. Słupsk: Po informacji w gazecie na temat uprawnień absolwentów pelerów nasz pracownik, posiadający dyplom mistrza upraw polowych zwrócił się o wypłatę 10 proc. dodatku do zarobków. Prosimy o wskazanie aktu prawnego zalecającego wypłatę tego dodatku.

Dla niektórych grup pracowników premia za kwalifikacje wliczana jest do podstawowego wynagrodzenia, a dla innych wypłacana oddzielnie. Np. pracownicy zatrudnieni w owczarniach, posiadający tytuły kwalifikacyjne czyli stopnie owczarskie, otrzymują dodatkowe wynagrodzenie wynoszące od 100 do 250 zł miesięcznie. Podobnie traktorzyści, którzy po zdobyciu tytułu mistrza w zawodzie rolnik-mechanizator otrzymują I kategorię i premię w wysokości od 20 do 30 proc. podstawowego zarobku, a po zdobyciu tytułu robotnika wykwalifikowanego w zawodzie rolnik-mechanizator otrzymują II kategorię i premię w wysokości od 10 do 20 proc. Jeśli chodzi o pracowników brygad polowych — to premia za kwalifikacje obejmuje pracowników funkcyjnych, czyli brygadzystów i wliczane są do podstawowego wynagrodzenia. Brygadziści polowy bez tytułu kwalifikacyjnego otrzymują miesięcznie od 850 do 1100 zł, natomiast z tytułem mistrza w zawodach grupy rolniczej — od 1100 do 1500 zł, a z tytułem robotnika wykwalifikowanego od 950 do 1250 zł miesięcznie. Ponadto dyrektor gospodarstwa ma prawo przyznać tym brygadziście premie kwartalną w wysokości 15 proc. od wynagrodzenia podstawowego. (S)

URODZIŁAM SIĘ ZA GRANICĄ...

W. W. pow. Białogard: Czy i do kogo mogę się zwrócić o ustalenie aktu urodzenia sporządzonego w Rumunii, a zagubionego następnie przez moją matkę?

Sprawę ustalenia treści aktu stanu cywilnego (aktu urodzenia) sporządzonego za granicą reguluje przepis art. 22 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego, który postanawia: „Jeżeli akt urodzenia, małżeństwa lub zgonu został sporządzony za granicą, a uzyskanie wypisu jest niemożliwe lub związane z poważnymi trudnościami, w szczególności ze znaczną zbiórką; treść aktu stanu cywilnego ustali właściwe ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy prezydium powiatowej rady narodowej na żądanie organu państwowego, na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu. Ustalenie treści aktu stanu cywilnego następuje w trybie art. 21 ust. 1. Treść aktu wpisuje się do ksiąg urzędu stanu cywilnego miejsca zamieszkania wnioskodawcy”.

Winną Pani wystąpić z wnioskiem o ustalenie treści Jej aktu urodzenia sporządzonego za granicą do Prez. PRN w Białogardzie i na potwierdzenie tego wniosku wskazać dowody z dokumentów, świadków lub swego przesłuchania. Prez. PRN po przeprowadzeniu postępowania i ustaleniu

treści aktu urodzenia — zarządzi wpisanie go do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego miejsca Pani zamieszkania, skąd będzie Pani mogła otrzymać wypis zastępujący w pełni akt urodzenia sporządzony za granicą. (Pol-b)

DZIERŻAWA GOSPODARSTWA ROLNEGO

E. K. — Człuchów: Przez 10 lat dzierżawiłem gospodarstwo rolne. Czy obecnie właściciel tego gospodarstwa może rozwiązać ze mną umowę dzierżawy i żądać mojej eksmisji nie zwracając mi poniesionych na to gospodarstwo wydatków, koniecznych, np. za remont budynków, które objąłem w stanie niemal niezdatnym do użytku?

Do zawartej przez Pana umowy dzierżawy mają zastosowanie przepisy art. 693—709 kodeksu cywilnego oraz na podstawie art. 694 również przepisy art. 662—663 tego kodeksu. Umowa dzierżawy — (stosownie do przepisu art. 704 kc) może być rozwiązana z upływem okresu, na który została zawarta, a więc z upływem 10 lat. Z powyższym łączy się obowiązek Pana jako dzierżawcy do zwrotu przedmiotu dzierżawy w stanie, w jakim powinien się znajdować stosownie do przepisów o wykonaniu dzierżawy. Dzierżawca powinien wykonywać swoje prawo dzierżawy zgodnie z wymogami prawidłowej gospodarki, dokonywać napraw, niezbędnych do zachowania przedmiotu dzierżawy w stanie nie pogorszonym, lecz nie zmieniając przeznaczenia przedmiotu dzierżawy bez zgody wydzierżawiającego. Z przepisu art. 633 kc — mającego zastosowanie w Pana sprawie na podstawie wspomnianego art. 694 kc — wynika jednak, że dzierżawca ma prawo w czasie trwania dzierżawy dokonywać niezbędnych napraw, które obciążają wydzierżawiającego, a bez których rzecz nie jest przydatna do umówionego użytku. Winien uprzednio wezwać wydzierżawiającego do przeprowadzenia napraw w określonym terminie i dopiero po upływie tego terminu dokonać sam napraw na koszt wydzierżawiającego.

Tak więc zwrotu poniesionych kosztów może Pan domagać się od dzierżawcy zarówno w toku dzierżawy jak i po jej rozwiązaniu.

Wspomnieć należy, że bardziej korzystną jest umowa dzierżawy zawarta na czas przewyższający 10 lat, gdyż stosownie do przepisu art. 695 kc, stwarza możliwość automatycznego przedłużania się umowy po 10 latach na dalsze trzy lata. W sumie wyżej powołane przepisy — należyście wykorzystane — stanowią właściwe zabezpieczenie Pańskich interesów z umowy dzierżawy. (Pol-b)

BEZ MŁYNÓW GOSPODARCZYCH

Z. K. Debrzno. — Czytalem w „Głosie”, że ostatnią regulacją plac objętych będzie 1700 osób zatrudnionych w przemyśle zbożowo-młynarskim. Czy dotyczy to również pracowników młynów gospodarczych? Niestety, nie. Regulacja plac dotyczyła tylko pracowników młynów handlowych. (Wł)

31 XII 1966 r.

SYLWESTER W „ADRII”

w programie filmy: „Juana Gallo”, „Radość o poranku”, „Zamienimy się mężami”

☆ Bilety do nabycia w kasie kina ☆ Dużo atrakcji ☆ Bufet na miejscu ☆ Szatnia

K-3178-0

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W DOBRZYCY, pow. Koszalin, przyjmie do pracy od zaraz pracownika na stanowisko KIEROWNIKA WARSZTATU oraz DWÓCH pracowników na stanowiska KSIĘGOWYCH. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Od kandydatów wymaga się odpowiedniego przygotowania zawodowego. Przedsiębiorstwo nie posiada mieszkań służbowych. Istnieje możliwość dojazdu do pracy autobusem PKS z Koszalina do Dobrzycy. Przystanek przy POM Dobrzyca. K-3162-0

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W KOŁOBRZEGU, PRZY UL. RZECZNEJ nr 9 zatrudni natychmiast: DWÓCH KIEROWNIKÓW ROBÓT — wymagane wykształcenie średnie budowlane i uprawniające. Równocześnie zatrudni DZIESIĘCIU MURARZY. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. K-3160-0

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW MECHANIZACJI ROLNICTWA W KOSZALINIE, UL. GRUNWALDZKA 20 zatrudni z dniem 1 stycznia 1967 r. PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM LUB ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM na stanowiskach technicznych oraz PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM LUB ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM EKONOMICZNYM na stanowiskach ekonomicznych. Zgłoszenia wraz z dokumentami prosimy kierować do Wydziału Organizacyjnego Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 20. Wynagrodzenie zgodne z Uchwałą Rady Ministrów 132 tab. „B”. K-3153-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SZCZECINKU, UL. KOSZALIŃSKA 89, TEL. 971 zatrudni: INŻYNIERA O SPECJALNOŚCI BUDOWNICTWA OGÓLNEGO, na stanowisko głównego inżyniera, INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisku głównego mechanika, 10 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami — na stanowiska kierowników budów i pracowników działów technicznych. Warunki płacy według Układu zbiorowego pracy w budownictwie. Po przeprowadzeniu okresu próbnego istnieje możliwość otrzymania mieszkania. K-3173

ZAKŁAD BUDOWY MASZYN LAMPOWYCH W KOSZALINIE, UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 11, TEL. 38-55 zatrudni natychmiast następujących pracowników: TECHNOLOGÓW I KONSTRUKTORÓW z długoletnim stażem pracy, INŻYNIERA MECHANIKI — na stanowisko szefa kontroli technicznej, INŻYNIERA MECHANIKI — na stanowisko głównego mechanika, TECHNIKA MECHANIKA do działu inwestycji, kierownika działu zaopatrzenia, PRACOWNIKA ZE ZNAJOMOŚCIĄ MASZYNOPISANIA (wymagane wykształcenie średnie), wysoko kwalifikowanych TOKARZY, ŚLUSARZY I FREZERÓW, PALACZA C.O. z uprawnieniami oraz 4 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH DO TRANSPORTU. Warunki pracy i płacy do omówienia pod wyżej wymienionym adresem. Reflektujemy tylko na pracowników miejscowych lub z dojazdami do pracy. K-3177-0

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ W KOŁOBRZEGU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie wewnętrznej instalacji gazowej w zakładach gastronomicznych: rest. „Fregata”, rest. „Syrena”, kawiarnia „Danusia”, Bar pod Żagle, Bar mleczny. Roboty obejmują: wykonanie wewnętrznej instalacji gazowej, z własnego materiału wykonawcy, zgodnie z opracowaną dokumentacją. Wartość robót wynosi 100.000 zł. Dokumentacja znajduje się do wglądu w komórkę do spraw remontów w „Społem” WSS, Oddział w Kołobrzegu, ul. Dworcowa 12, od godz. 9—15, do dnia 15 I 1967 roku. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin otwarcia ofert w dniu 16 I 1967 roku. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-3172-0

ZAKŁADY RADIOWE „DIORA” W DZIERŻONIOWIE, UL. ŚWIDNICKA 38, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu obiektów Ośrodka Kolonijnego w Jarosławcu, pow. Sławno. Zakres robót: malarskie, stolarskie, dekarstwo-blacharskie, elektryczne, droga dojazdowa z trylinki ca 600 m², z materiałów wykonawcy. Przybliżony koszt robót ok. 450.000 zł. Termin wykonania od 15 III 1967 do 15 VI 1967 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy przysyłać pod adresem Zakładów, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. K-3171

PPRB W MIASTKO
tel. 316
posiada na składzie
stłupki ogrodzeniowe
do siatki 2,5 m.
K-3175

Bieżnikowanie

opon

do samochodów:

ZUK, WOŁGA, WARSZAWA, MOSKWICZ, WARTBURG, SYRENA i CITROEN

wykonuje

FRYDERYK URBAN
KOSZALIN

Armii Czerwonej-27
tel. 33—05, Gp-3675



Koszalińskie Przedsiębiorstwo

Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

W KOSZALINIE, UL. HIBNERA 79, TELEFON 20-01

ZAWIADAMIA, ŻE

prowdzi kontraktację
hodowli jedwabników morwowych

HODOWCĄ JEDWABNIKÓW MORWOWYCH MOŻE ZOSTAĆ KAŻDY, kto posiada w pobliżu drzewa lub krzewy morwowe i pomieszczenie w izbie mieszkalnej. Hodowla jest łatwa i nie wymaga nakładów pieniężnych.

Hodowla trwa tylko 6 tygodni
a zysk z hodowli składającej się z 20 gramów greny
wynosi 4 - 5 tysięcy zł.

Zgłoszenia prosimy przysyłać pod wyżej podanym adresem. Na żądanie przesyłamy szczegółowe informacje pisemne. K-3179-0

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA I ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

ogłaszają

„Turniej Młodych Mistrzów Techniki”

w celu dalszego spopularyzowania techniki wśród młodzieży pracującej oraz szerszego zainteresowania jej zagadnieniami postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości.

TURNIEJ TRWA od 1 stycznia 1967 r. do 31 grudnia 1967 r. i obejmuje oddzielne dwa konkursy:

Konkurs A. na

NAJLEPSZY DEBIUT WYNALAZCZY

Konkurs B. na

NAJLEPSZY PROJEKT WYNALAZCZY.

Uczestnikiem turnieju może być każdy pracownik jednostki gospodarki uspołecznionej, który nie ukończył przed 1 stycznia 1967 — 36 roku życia. Bliższych informacji udziela Oddział Wojewódzki NOT w Koszalinie, telefon 72-36, Zarząd Wojewódzki ZMS w Koszalinie, telefon 33-70. Gp-3668

Miejska Gazownia w Koszalinie

zawiadamia PT. ODBIORCÓW GAZU, że

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1967 ROKU

przechodzi na dwumiesięczne inkaso
za zużyty gaz

K-3180-0

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W BIAŁOGARDZIE, UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH NR 23, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki warszawa, nr rej. EA-06-59. Cena wywoławcza 34.600 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 I 1967 r., o godz. 10. Samochód można oglądać codziennie od godz. 10—12 w REDP Białogard. Wszyscy zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie REDP Białogard, do dnia 19 I 1967 r. K-3154

OGŁOSZENIA DROBNE

GZLP Szczecinek unieważnia legitymację służbową nr 1325, wydaną na nazwisko Michała Suchodolskiego. G-3671

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczęć okrągłą: Kółko Rolnicze w Mieszkach pow. Szczecinek. G-3667

ZGUBIONO legitymację służbową nr 169/63, wydaną przez Inspektora Oświaty w Szczecinku na nazwisko Teresy Sajdak. G-3666

ZGUBIONO zezwolenie nr 33/560, wydane przez Prez. PRN — Wydział Przemysłu w Wałcu na wykonanie instalacji elektrycznych na nazwisko Lewkowicz Antoni. G-3665

PANSTWOWE Technikum Rolnicze — Wydział Kształcenia Korespondencyjnego w Słupsku zgłasza zgubienie indeksu nr 533 na nazwisko Marii Tokarczyk. Gp-3676

SPRZEDAM krowę czteroletnią, cieżką. Plesnia, poczta Borkowice — Nagoda. Gp-3673

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 8,65 ha z zabudowaniami. Olszewski Paweł, Pólcno, pow. Bytów. G-3672

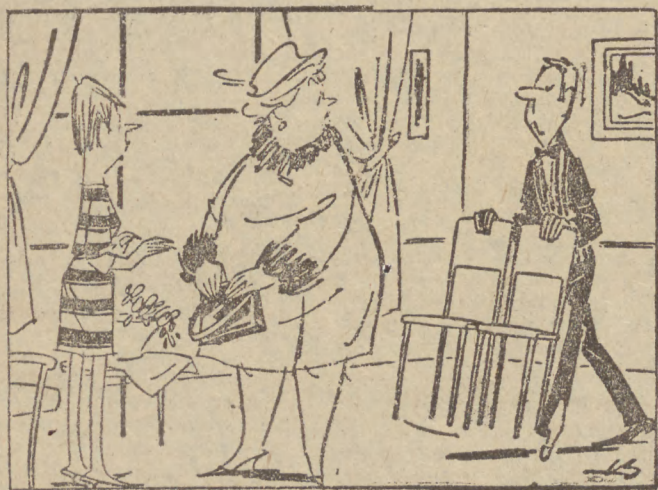
POTRZEBNA pomoc do dziecka. Koszalin, Hibnera 76/2 — Król. Zgłoszenia od godz. 15. Gp-3670

SPRZEDAM domek jednorodzinny (centralne ogrzewanie) z wygodami, po kupnie wolny. Wiadomość: Radom, Wojciechowski-go 11 (osiedle 15-lecia), tel. 34-32. K-279/15

FUNKCJONARIUSZOM MO ze Słupska za pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy — serdeczne podziękowanie składa Henryka Czarnocińska, Słupsk, Szczecińska 71/1. Gp-3674

DARSZYŃSKI Jan, Ustka, zgubił pokwitowanie nr 036261 na telewizor neptun. G-3677

WSZYSTKIM, którzy udzieli pomocy i wzięli udział w pogrzebie mego Męża
Piotra Apicionka
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
ZONA



— PROSZĘ, już podaję krzesielko.
Rys. Henry BLANC

Noworoczna rozmowa

O powiatowych problemach mówi przewodniczący Prezydium PRN towarzysz Czesław Sosnowski

Dobiega końca rok 1966. Z tej okazji podsumowujemy osiągnięcia naszej gospodarki, bilansujemy sprawy osobiste. Jaki był ten rok w powiecie słupskim? — zapytujemy przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku tow. Czesława Sosnowskiego.



— Zaczęło, rzecz zrozumiała — od rolnictwa. W porównaniu z rokiem 1965 — wydajność 4 poddawanych zbóż wzrosła średnio o 2,5 kwintala z hektara, ziemniaków o 0,40 kwintala, a stana o 5 kwintali. Osiągnięcia te są niewątpliwie wynikiem z jednej strony większej pomocy państwa, z drugiej — stale wzrastającej gospodarności słupskich rolników. Niemalże także wpływ miało systematycznie prowadzone szkolenie jesienno-zimowe. Pragnę przy tym podkreślić, że produkcja rolna była w centrum uwagi nie tylko gromadzkich rad narodowych, ale również aktywno partyjno — gospodarczego.

W kończącym się roku dobrze wykonały swe zadania zakłady przemysłu kluczowego. I tak dla przykładu podam, że „Korab” wykonał plan roczny w 104,8 proc., ustecka Stocznia — w 124 proc., zaś jezierzycka SFUT — w 108,2 proc.

Przekazaliśmy mieszkańcom Ustki dwa nowe budynki, w których znalazło mieszkanie 120 rodzin. Zakończono także prace przy budowie spółdzielczego bloku nr 1 przy ulicy Grunwaldzkiej. Młodzież naszego powiatu otrzymała trzy nowe szkoły, m. in. w Bierkowie, Głębiniu i Szczyrkowicach. Rozpoczęliśmy jednocześnie budowę szkoły w Gogolewie. Oddany został do użytku nowy piękny Ośrodek Zdrowia w Słonowicach, a wyremontowano takowy w Dębicy Kaszubskiej. Na ukończeniu są remonty ośrodków w Gardnie Wielkiej i Pobiciu.

Na pewno sumując osiągnięcia należałoby także mówić o powiększeniu liczby świetlic i domów kultury, o czesłowaniu poprawie stanu dróg, o oddaniu pracownikom Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych nowej bazy, ale przecież jak na jedną, nawet noworoczną rozmowę, byłoby tego zbyt wiele.

— To może wobec tego porozmawiamy o planach. Co na przykład zdaniem Towarzystwa Przewodniczącego jest najważniejszym zadaniem roku przyszłego oraz bieżącej pięcioletki?

— Dalsze dążenie do podnoszenia efektów w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Chcemy to osiągnąć poprzez organizowanie baz sprzętowych kółek rolniczych, zwiększenie zaopatrzenia w nawozy mineralne i środki ochrony roślin. Na przykład rolnicy indywidualni otrzymają w roku przyszłym 4626 ton nawozów, a w roku 1970 już 5774 tony. Oznacza to, że w ciągu bieżącej pięcioletki przydział w nawozy w naszym powiecie wzrośnie o około 122 proc. w porównaniu do lat 1961—65. Ponadto rolnicy otrzymają w roku przyszłym i w latach następnych znacznie więcej materiałów budowlanych. Szczególnie wzrośnie przydział cementu (w granicach 304 procent w porównaniu do lat ubiegłej pięcioletki). Poza tym zwiększy się w pegeerach i kółkach rolniczych park maszynowy.

W kręgu zadań najważniejszych znajdując się także problemy naszego szkolnictwa. W roku przyszłym zamierzamy im poświęcić bardzo dużo uwagi. Reforma szkolna została wprowadzona, ale wiele szkół nie posiada jeszcze odpowiednich warunków do jej realizacji. Koncentrujemy się więc na szukaniu nowych źródeł lekcyjnych, na remontach szkół wiejskich przy pomocy i współudziale dyrekcji pegeerów, geosów oraz kółek rolniczych. Poważnym problemem są mieszkania dla nauczycieli. Również w tym przypadku liczymy na pomoc wspomnianych instytucji.

— Jakże są sposoby na podniesienie wydajności w przemyśle rolniczym? Czy rezerwy w tym zakresie są duże?

— Przede wszystkim trzeba w dalszym ciągu podnosić kulturę gleb poprzez wapnowanie, nawożenie, uprawianie w większym stopniu roślin strukturowo-twórczych, jak lubiny, seradele czy koniczy. Ważne jest przy tym przestrzeganie terminów agrotechnicznych.

A rezerwy? Sporo jest gospodarstw mało wydajnych lub podupadłych. Na wielu gruntach PFZ wydajność była nie najlepsza, konserwacja i wykorzystanie sprzętu pozostawia także sporo do życzenia. Dodajmy jeszcze, że nie wszyscy rolnicy odpowiednio dobierają ziarno siewne, nie stosują w pełni chemizacji, nie walcą jak należy z chwastami...

— A więc o jakim rolniku marzymy? Jak Towarzystwo Przewodniczącego wyobraża sobie wzorzec rolnika indywidualnego?

— Powinien on prowadzić pełnorolne gospodarstwo, z wysoką obsadą żywego inwentarza. Do tego konieczne musi stosować najnowsze metody gospodarowania. Nie można sobie wyobrazić jego gospodarstwa bez silosów i zbiorników na nawozy organiczne. Wzorowy rolnik powinien uczestniczyć w szkoleniach i życiu wsi czy gromady, dbać o estetyczny wygląd swych obieków, a remonty i konserwacje przeprowadzać na bieżąco.

— Z innej nieco dziedziny: jakie są perspektywy turystyki?

— Są wszelkie przesłanki, iż będzie się bardziej niż dotychczas rozwijać. Posiadamy w tym zakresie konkretny program, którego realizacja powinna przyczynić się do zwiększenia sprzętu sportowodowego, podniesienia estetyki pomieszczeń handlowych i gastronomicznych oraz dalszej poprawy zaopatrzenia.

— Czego Towarzystwo Przewodniczący życzy w nadchodzącym roku tym, którzy uprawiają słupską ziemię?

— Przede wszystkim chcę im podziękować za dotychczasowy trud i wysiłek włożony w rozwój naszej gospodarki. A życzenia?... Zdrowia i... rolniczej pogody.

— Jakże życzenia kieruje pod swoim adresem, rodzinny oraz współpracowników?

— Odpowiedź jest trudna. Życzeń i marzeń jest zbyt wiele. No cóż, jeśli warunki pozwolą, pragnąłbym w czasie urlopu stać się członkiem załogi s/y „Lech Dar Ziemi Słupskiej” i popłynąć w jeden z rejsów. Rodzinie życzę: żonie więcej powodów do uśmiechu, dobrych wyników egzaminów na studiach, starszemu synowi stopnia sternika jachtowego, młodszemu zaś przekroczenia bariery „trójki” z zajęć plastyczno-technicznych. Współpracownikom — by nam się dalej dobrze pracowało...

Notował:

A. MAŚLANKIEWICZ

Wypił, pobił pśedzi 2 lata

Pewnego czerwcowego dnia ub. r. 27-letni Wojciech Łada znalazł się wraz z Fryderykiem D. z Bytowa w „Barze Myśliwskim” w Słupsku. Obaj wypili sporo, a Łada posprzeczał się z partnerem i „wytlumaczył” mu swoje racje przy pomocy... pięści. Z kolei okradł F. D. z 550 zł i... pieczęci.

Sąd Powiatowy skazał go za ten czyn na 5 miesięcy aresztu. W wyniku zaskarżenia wyroku przez prokuratora Sąd Wojewódzki w Koszalinie uchylił orzeczenie niższej instancji i nakazał jej ponowne zbadanie sprawy. Właśnie po ponownym rozpatrzeniu, Łada skazany został przez Sąd Powiatowy na 2 lata więzienia, 1,5 tys. zł grzywny i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat.

Podziękowania i życzenia

Zegnął się ze starym rokiem mieszkańcy Ziemi Słupskiej czynią to w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Pracowali rzetelnie, a efekty widoczne są w każdej dziedzinie naszego życia. Właśnie za ten trud i wysiłek należą się im najserdeczniejsze słowa

uznania. Składają je za naszym pośrednictwem KOMITET MIASTA i POWIATU PZPR oraz PREZYDIUM MIEJSKIEJ i POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ. Równocześnie instancja partyjna oraz prezydium rad przekazują mieszkańcom Słupska i powiatu z okazji NOWEGO 1967 ROKU życzenia jak najwocześniejszych wyników w pracy i szczęścia osobistego.

Do gratulacji i życzeń dołącza się zespół naszej redakcji.

Redakcyjnej POCZTY

ZAMKNIĘTY NA CZTERY SPUSTY

W Kobylnicy już od roku zamknięty jest klub „Ruch”. Sprawy te poruszała już wielokrotnie młodzież z ZMW oraz władze gromadzkie. Niestety, bez rezultatów. Niedawno przy Kole Przyjaciół Biblioteki powstała grupa instrumentalno-wokalna. Nie posiada ona jednak pomieszczenia, w którym mogłaby prowadzić zajęcia. Jeśli nie ma szans na reaktywowanie klubu „Ruch” w naszej wsi — to chyba lepiej wykorzystać zajmowany przez niego lokal na świetlicę.

Jan Wiktorowicz zastępca przewodniczącego Kole Przyjaciół Biblioteki

NASZA BIBLIOTEKARKA

Jasne, przestronne pomieszczenie, duże okna, kwiaty, gustowne wyposażenie w całość — to biblioteka w Głównym, powiat Słupski. Nie o niej jednak chcę pisać, a o naszej bibliotekarce — pani Zofii Noweickiej. Pani Zofia każdemu doradzi, jaką wybrać lekturę, potrafi nawet pomóc w rozwiązywaniu życiowych problemów. Jest ona osobą cenioną i lubianą zarówno przez dorosłych, jak i dzieci. Jej dzień pracy nie ogranicza się do wyznaczonych godzin. Książkę można wypożyczyć wieczorem, a nawet w niedzielę. Dlatego bardzo proszę o wydrukowanie tego krótkiego listu o naszej bibliotekarce.

(Nazwisko i adres znane redakcji).

Książki dla chorych

Rozgłosnia Koszalińska Polskiego Radia prowadziła zbiorę książek dla dzieci przebywających w szpitalach, a profesor Technikum Rolniczego w Słupsku mgr MARIA GRUNTOWICZ ofiarowała 78 różnych tytułów książek dla chorych przebywających na Oddziale Gruźliczym Szpitala Miejskiego. W porozumieniu ze Słupskim Towarzystwem do Walki z Gruźlicą mgr M. Gruntowicz przekazała już książki do szpitala.

Gest godny pochwały i naśladowania.

Zbyteczny dodatek

Kawałek blachy, zapieczony w chlebie, znalazła nasza czytelniczka S. S. (nazwisko znane redakcji). Chleb został wypieczony w piekarni nr 2 „Spółem”, a kupiony 22 grudnia w sklepie u zbiegu ulic Dąbrymy i Długiej. Ekspонат obce jest można w sekretariacie redakcji.

RADIO

PROGRAM I na dzień 30 bm. (piątek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
5.06 Rozmaitości rolnicze. 5.26 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Muzyka. 6.45 Kalendarz. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.15 Od sola do orkiestry. 8.49 Dr Zabinski przed mikrofonem. 9.00 Z nagranych lutniści ang. J. Breana. 9.20 Gra orkiestra dęta Pom. OW. 9.40 Dla przedszkoli — „Bawia się z nami goście z bajki”. 10.00 Kalendarz kulturalny. 10.30 Muzyka operowa. 11.00 Koncert rozr. 11.49 Radzicie a dziecko. 12.10 Muzyka lud. narodów radz 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 U progu romantyzmu — koncert. 12.40 Zespół akordeonistów. 14.00 Public. miedzyzn. 14.15 Koncert orkiestry PR w Łodzi. 15.05 Graja rum. zespoły rozr. 15.30 Koncert chóru. 15.50 Radioreklama. 16.00 — 19.00 Popołudnie z młodzieżą. 17.30 Poradnik językowy. 18.00 Rytm młodych. 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 Radioreklama. 19.10 Ze wsi i o wsi. 19.30 Koncert życzeń. 20.26



CO GDZIE KIEDY?

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
29-03 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — plac dworcowy.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWA

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienholi — wystawa — Malarstwo polskie piętnastego wieku. MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 11 do 17. Wystawa — „Współczesna grafika szwedzka”.

CKINO

MILENIUM — Juana Gallo (meksykański, od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
Poranek: godz. 13.45 — Bajka o Mrozie Czarodzieju (radziecki, od lat 7).
POLONIA — Z piękła do Teksa (USA, od lat 14) — panoram.
Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Samotny jeździec (USA, od lat 16) — panoram.
Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA
DELFIN — godz. 18 — Olimpiada w Tokio (jap., od lat 11).
Godz. 20 — Zejście do piekła (polski, od lat 16) — panoram.

GŁOWCZYCE
STOLICA — Miejsce dla jednego (polski, od lat 14).
Seanse o godz. 20.30.

Wiad. sportowe. 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: 20.33 Rewia piosenek. 21.03 „Czterech z pianinem” — słuch. 21.37 Polski jazz. 21.40 Kwadrans dla poważnych. 22.05 Koncert. 22.35 Śpiewa Walijski Tygrys — Tom Jones. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Nowości programu III. 0.05—3.00 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II na dzień 30 bm. (piątek)

Wiad.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 23.50.
5.06 Muzyka. 5.30 Dla rolników. 5.46 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Radioreklama. 7.00 Orkiestra mandolinistów. 7.45 Piosenka dnia. 7.40 Melodie na dzień dobry. 8.15 Kurs jęz. franc. 8.35 Pod rozług opini. 8.55 Muzyka rozr. 9.40 Z życia ZSR. 10.05 Koncert. 10.20 Muzyka rozr. 10.50 „Na belgijskiej ziemi” — L. Kruczkowskiego. 11.10 Reportaż. 11.25 Muzyka rumuńska. 12.25 Kalendarz w piosence. 12.40 Kultura pilnie poszukiwana. 13.00 Rum. muzyka lud. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 13.40 Koncert symf. 14.00 Nie czyni sobie szkody pacholiku młody. 14.30 List ze Śląska. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Utwory fort. S. Prokofiewa gra J. Godziszewski. 15.30 Dla dzieci — „Sekrety Amelki”. 16.05 Felieton. 16.15 Muzyka rozr. 16.40 „Kasztanka” — A. Czechowa. 17.00 W Warszawie i na Mazowszu. 18.00 Z dzieł muzyki chóralnej. 18.45 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert muzyki polskiej. 20.11 „Ikar” — J. Szczepański. 21.08 Z kraju i ze świata. 21.35 Wiad. sportowe. 21.38 Melodie taneczne. 22.05 „Pistolety dla panów” — słuch. 22.45 Graja zespoły rozrywkowe. 23.20 Orkiestra taneczna PR.

TELEWIZJA

na dzień 30 bm. (piątek)

9.00 Teleferie: „Psi pazur” — film (polski) z serii: „Cztery paperni i pies” (odc. czwarty). 15.55 Program odca. 16.00 Teleferie: 1. „Misi z okienka”. 2. Janina Porazińska — „Kozucha Kłameczka”. 3. Film rysunkowy. 17.10 Program tygodnia. 17.30 Wiadom. 17.35 „Dowód rzeczowy” — film z serii: „Bella i Sebastian”. 18.00 „Rendez-vous narodów” — reportaż filmowy ze Szwajcarii. 18.25 Śpiewa Teresa Kosewja (Jugosławia). 18.45 Magazyn medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 TV Kurier Mazowiecki. 20.15 Dziesięć minut recenzji. 20.30 Poznański Teatr TV: Pierre Marivaux: „Szkoła miłości”. Po teatrze ok. 21.30 Giełda reportażów. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro.

„GŁOS SŁUPSKI” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”. Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna 78 zł, roczna 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”.
Tłoczono KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

K-1

I znów błogosławieństwo

SUKCESY wyborcze neohitlerowskiej NPD, wybór byłego hitlerowca i długoletniego pracownika aparatu NSDAP, Kurta Kiesingera na kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej, powrót do koalicyjnego rządu bońskiego znanego polakożercy i skrajnego antykomunisty a zarazem rzeczniaka atomowego uzbrojenia Bundeswehry, Franza Josepha Straussa — wszystko to wywołuje uzasadnione zaniepokojenie opinii publicznej zwłaszcza w tych krajach, które przeżyły okupację hitlerowską.

Również w Niemczech Zachodnich, chociaż niestety nie to tam przeważa, słyszy się głosy wzywające do powstrzymania nowego pochodu brunatnych. Głosy takie rozlegają się m. in. w terenowych ogniwach SPD, w organizacjach niektórych związków zawodowych oraz w postępowych środowiskach ewangelickich.

Nie szukajmy jednak przejawów zaniepokojenia w kręgach hierarchii kościoła rzymskokatolickiego w NRF, bo tam ich nie znajdziemy. Przeciwnie, dostrzegamy, że katolicka hierarchia kościelna w Niemczech zachodnich, aby tradycję stało się zadość, jest zadowolona z tego, iż siły skrajnej prawicy wzrastają i udziela im swego błogosławieństwa.

Jeśli chcemy dociec przyczyn, które spowodowały wzrost wpływów i znaczenia NPD, nie możemy pominąć faktu, że hierarchia rzymskokatolicka w Bawarii włączyła się aktywnie do kampanii wyborczej i w sposób jednoznaczny poparła neohitlerowców, zrzeszonych zarówno w NPD jak w CSU.

W czasopiśmie diecezjalnym wydawanym przez kurie biskupią w Würzburgu ukazywały się w okresie kampanii wyborczej publikacje, w których wyrażano nadzieję, że endepowcom uda się wyeliminować i zastąpić i Landtagu bawarskim posłów z FDP.

Liberałowie z FPD nie prowadzą walki z Kościołem, występują jednak przeciwko konfesyjnizacji szkolnictwa publicznego, a to wystarczyło, aby na działaczy tej partii ściągnąć gniew biskupów. Zamiast koalicji CDU/CSU — FDP w rządzie bońskim i w rządach krajowych hierarchia rzymskokatolicka chętnie widziałaby koalicję CDU — NPD wtedy bowiem sytuacja byłaby klarowna, w rządzie zasiadłaby wyłącznie prawicowa klerykałowie, akceptujący bez zastrzeżeń konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a Trzecią Rzeszą w 1933 roku.

Publikacjami diecezjalnego pisma w Würzburgu posługiwali się neohitlerowcy z NPD, w czasie kampanii wyborczej i nie bez racji traktowali posunięcie kurii würzburskiej

jako główną pomoc w walce o wzrost wpływów.

Przewodniczący FDP, Erich Mende, na jednym z przedwyborczych wieców w Monachium przypomniał biskupom katolickim, nawiązując do poparcia, jakie udzielili NPD że „Już w roku 1933 miały miejsce te dość osobliwe sojusze między czarnymi i brunatnymi”.

Nie zrażeni takimi aluzjami biskupi bawarscy ogłosili list pasterski do wiernych w związku z wyborami, w którym agituja na rzecz kierowanej przez Straussa CSU, a jednocześnie stwarzają sprzyjającą aurę dla NPD, którą, przypominając, chcieliby widzieć w sojuszu i koalicji z chadekami. Na pierwszym miejscu pod listem figuruje podpis kardynała Döpfnera, arcybiskupa Monachium, który jest ponadto przewodniczącym całego episkopatu zachodnioniemieckiego i do którego — nie sposób tego nie przypomnieć — w pierwszej kolejności skierowane zostało przed rokiem „orzędzie” biskupów polskich, zawierające słynne przebaczenie.

Trzeba jeszcze nadmienić, że kardynał Döpfner na krótko przed wyborami do Landtagu bawarskiego przyjął delegację prezydium rewizjonistycznego związku przesiedleńców, co też mieściło się w ramach kampanii przedwyborczej. Po wyborach kardynał Döpfner w obliczu porażenia wywołanego sukcesem NPD postanowił nieco się wycofać: wystąpił on publicznie przeciwko „nacionalistycznej ograniczoności”. Poprzednie zaangażowanie kardynała pozwala jednak stwierdzić, że jego ostatnie posunięcie jest zwykłym manewrem taktycznym.

Wspierając CDU — CSU oraz NPD katolicki biskupi zachodnioniemieccy jednocześnie zaatakowali SPD i FDP. Bezpośrednią przyczyną następnego tych ataków była reforma szkolna, jaką w Badenii — Wirtembergii chciała przeprowadzić SPD, dysponując w miejscowym Landtagu większością posłów. Reforma miała polegać na likwidacji i połączeniu odrębnych szkół wyznaniowych dla katolików i ewangelików.

Inicjatywa SPD w tej sprawie uzyskała poparcie FDP.

I wtedy zaczęła się burza. Protestowały jak zwykle rewizjonistyczne ziomkostwa, episkopat zachodnioniemiecki sprawcom reformy groził nieomal kłáwtami, nuncjusz apostolski w Bonn, arcybiskup Corrado Bafile złożył ostry protest w imieniu Stolicy Apostolskiej, frakcja CDU — CSU składała w tej sprawie nadzwyczajne interpelacje w Bundestagu, w federalnym ministerstwie oświaty powstała panika.

O co właściwie chodziło? Najmniej o szkoły w Badenii — Wirtembergii. Rzecz dotyczyła... granicy na Odrze i Nysie. Sprawa reformy szkolnej w Badenii — Wirtembergii była sprawą precedensową. Gdyby została przeprowadzona, oznaczałoby to naruszenie konkordatu zawartego między Watykanem, a Trzecią Rzeszą. A przecież na ten dokument powołują się zarówno rząd boński, episkopat zachodnioniemiecki, jak i Stolica Apostolska, kiedy umieszczają diecezje położone na polskich ziemiach zachodnich i północnych w oficjalnym spisie diecezji niemieckich.

Sygnowany przez rząd hitlerowski konkordat ma pozostać nadal ważny, a kwestionowanie go w jednym punkcie przez SPD i FDP mogłoby — tak rozumują bońscy rewizjoniści — stać się podstawą do przekreślenia dokumentu w całości, mogłoby również ułatwić Polakom spełnienie żądania utworzenia własnych biskupstw we Wrocławiu, Opolu, na Warmii i na Pomorzu Zachodnim.

Ta ostatnia sprawa konieczna musi być uwzględniona w analizie przyczyn, które skłaniały hierarchię rzymskokatolicką w NRF do poparcia sojuszu CDU/CSU — NPD i do udzielenia neohitlerowcom przedwyborczego błogosławieństwa.

STANISŁAW MARKIEWICZ

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przedsezonowe rozważania turystyczne

Zorganizowana ostatnio dwudniowa narada przewodniczących prezydium miejskich i gromadzkich rad narodowych, wspólnie z przewodniczącymi PKKFiT, dostarczyła wiele interesującego materiału. Gospodarze licznych miejscowości turystycznych wykazywali zainteresowanie i zrozumienie dla spraw rozwoju turystyki i zagospodarowania turystycznego. Dzieliли się własnymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, wynikami pracy i planami na przyszłość.

Poruszana problematyka i głosy w dyskusji upoważniają do stwierdzenia, że pomoc gromadzkich rad narodowych w dziedzinie turystyki jest nie-

„Przeżyjmy to jeszcze raz”

SPORT W 1966 ROKU NA ANTENIE PR

1 stycznia 1967 roku Polskie Radio nada w programie I o godzinie 18.05 dźwiękowy przegląd najciekawszych wydarzeń sportowych roku 1966. Jest to doroczna audycja, nosząca tytuł „Przeżyjmy to jeszcze raz”.

J. Kuczek w kadrze narodowej ciężarowców

Coraz więcej sportowców koszańskich powoływanych jest do kadry narodowej. Ostatnio zaszczyt ten spotkał czołowego naszego ciężarowca **Józefa Kuczka** z białogardzkiej Iskry. Na posiedzeniu Prezydium PZPC w Warszawie zatwierdzono skład kadry narodowej. Wśród kadrowiczów wagi koguciej obok Szoltyśka, Smalcerza i Szeligi jest również zawodnik z Białogardu. Gratulujemy i życzymy stałego pobytu wśród najlepszych.

Słynna piosenkarka i aktorka kabaretowa **Josephine Baker** wraz z całą dwunastoosobową gromadką swych adoptowanych dzieci odwiedziła wystawę szopki zorganizowaną z okazji świąt Bożego Narodzenia na paryskim lotnisku Orly.

(CAF — Unifair)



W MIEDZYPANSTWOWYM spotkaniu rugby reprezentacja Polski uległa w Veronie Włochom — 3:6.

HOKEIŚCI stołecznej Legii, przebywający na tournée w Austrii, pokonali zespół EC Kitzbuehel — 8:2.

DRUGA REPREZENTACJA polskich hokeistów, przebywająca na Węgrzech, pokonała drużynę Węgier 5:2. Zespół młodzieżowy Polski wygrał z reprezentacją młodzieżową gospodarzy 5:1.

W MIEDZYNARODOWYM rewanżowym meczu hokejowym I-ligowy GKS Katowice przegrał na własnym lodowisku z II-ligowym Banikiem Karwiną (CSRS) — 4:5.

REPREZENTACJA siatkarek Meksyku w kolejnym meczu w Polsce pokonała zespół Warszawy 3:1.

władze gromadzkie rozpatrywały sprawy bezpieczeństwa publicznego; w większości ośrodków zlikwidowano śmietniki murowane; wspólnie z Gromadzkim Ośrodkiem Kulturalno-Oświatowym planowane i organizowane są imprezy. Analogiczne sprawy przedstawili również przew. Prez. MRN w Kołobrzegu tow. Rymaszewski.

Gospodarze terenu na kilka miesięcy przed otwarciem sezonu turystycznego, zapoznali się z problematyką ruchu turystycznego w różnych środowiskach. Taki rekonesans pozwoli na pewno na lepsze przygotowanie się do sezonu. Z narady skorzystał także WKKFiT, który przekonał się, że w radach narodowych ma dobrego sojusznika. Kierownictwo WKKFiT, na podstawie postulatów i wniosków będzie mogło zająć się wieloma sprawami i jeszcze bliżej zająć się koordynacją zagospodarowania turystycznego w województwie.

A. NOWACKI

Kupon plebiscytowy



NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ZIEMI KOSZAŃSKIEJ W 1966 ROKU

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

Kupon konkursowy prosimy wypełnić czytelnie i przesać do dnia 1 lutego 1967 roku do redakcji „Głosu Koszańskiego” Koszalin ul. Alfreda Lampego 20 z dopiskiem na kopercie: **KONKURS — PLEBISCYT.**



Tłumaczył: Stanisław Gogółka

(37)

Ulica była nie brukowana. Pod stopami czułem miękką, delikatną ziemię. Ziemia — w niej kryje się cała tajemnica, wszystko kłóci się z ziemią, z niej ciągnie soki, do niej wracają umarli. Vicente też — w ziemi kryje się jego tajemnica, w ziemi. Chłopi... ziemia... Muszę przesłuchać Borde, postanowiłem sobie. Jakiś ptak śpiewał. W świetle księżyca można było policzyc pomarańcze wiszące na drzewach.

Ktoś puka. Wreszcie, może to facet, na którego tak długo czekam? Tak, będę musiał pójść z nim do sądu. Moje notatki? Wstydzie się ich, jak chłopiec wstydzi się swoich listów miłosnych. Szybko, do szuflady. Mam nadzieję, że ani Horacio, ani Demetrio nie wpadną na pomysł, żeby grzebać w moich papierach. Horacio — powinienem puścić w ruch jego rozległe stosunki, Gabriela musi wygrać ten proces — im więcej się nad tym zastanawiam, tym bardziej wgłębiam się w tę rozważaną już aferę kryminalną, tym bardziej czuję się z nią związany. Czyż jednak afera jest rozwiązana, bo wiadomo, kto oddał strzał? Trzeba wytepić chorobę społeczeństwa — pogrzednąć pacjenta — to zbyt proste rozwiązanie. Znowu przychodzą mi głupie myśli.

— Dzień dobry — już dość późno...

— Gdzież ten klucz, do kaduka? No, szuflada zamknięta. Następnym razem, kiedy będę mógł znowu godzinke pomarzyć, będę dalej kartkował swoje papiery. To mnie trochę odświeża, dodaje mi werwy — trzeba jednak walczyć. „Stary bojownik” napisze „Tiempo” o Horacio — Vicente też był „starym bojownikiem” — niech diabeł porwa wszystkich starych bojowników, wolę młodą kurwę.

— Drogi przyjacielu, jak mi miło, że wreszcie pana u siebie widzę!

— Jak tu ładnie u pana, świetna „oficina”.

Tak, nędzna, zimna, zadymiona, śmierdząca — czy rzeczywiście uprzejme kłamstwa czynią nasze życie znośnym?

VII

Ileż to ja mam czasu! Nie, nie mam tak dużo czasu — sam sobie ten czas reguluję. Mnie interesują moje notatki, przetrucam je chętnie, nawet ich potrzebuję. Dlatego przyszedłem do biura dwie godziny wcześniej, niż zwykle. I siedzę tu naturalnie sam, siedzę i czekam. Nie, rozmyślam. Nad przeszłością. Wysłałem sprzątaczkę po czarną kawę. Pozwól sobie także na lepsze cygaro. Kiedy człowiek pali lepsze cygaro, wszystko widzi w jaśniejszych kolorach. Ależ tu się nagromadziło kurzu, sprzątaczką mogłaby trochę zamieść, okropnie, jak tu wygląda! O, niesie już kawę — tak, teraz będę mógł się rozbudzić! Ależ gorąca. Moje biuro w Paloverde było tak samo zakurzone i nie posprzątane — zawsze mnie to złościło, a szczególnie wtedy, gdy musiałem tam przyjmować damy — oczywiście na przesłuchanie. W innych celach dam w biurze nie przyjmowałem — zresztą dam tam nie było.

Uroczysty akt zapalenia cygara. Trzeba je obracać, ze wszystkich stron powinno palić się. Świetne, w każdym razie pierwsze cygaro rano smakuje wspaniale.

Odczytuję zapiski:

Ponowne przesłuchanie Mercedes. Hoyos ten idiota znowu nie będzie pytał o nic innego, tylko o rewolwer.

Mercedes Pardo. Ładna, pociągająca osoba. Zdaje się, że już to parę razy zauważyłem w swoich notatkach.

Musieliśmy poprosić tu panią jeszcze raz, szanowna pani. Pani mogłaby nam wiele rzeczy wyjaśnić — zaczął Hoyos.

Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, żeby wyjaśnić zagadkę śmierci Don Vicente i żeby morderca poniósł sprawiedliwą karę.

Frazesy, stwierdziłem — i naraz podejrzenia, wysuwane przeciw niej, wydały mi się bardziej uzasadnione, niż dotychczas.

— Czy ma pani jakieś podejrzenia, kto mógłby ukraść pani rewolwer?

Ten wstrętny detektyw ciągle pytał o to samo.

— Nie, nie mam żadnych podejrzeń. Szuflada nocej szafki była, jak zawsze, zamknięta, to znaczy zasunięta — zamknięta nie była, w ogóle nie ma klucza.

— Czy miała pani jakąś wizytę? Czy miała pani jakąś wizytę wtenczas?

Przez chwilę jak gdyby się namyślała.

— Nie przypuszczam.

— To znaczy, czy gość wchodził do pani pokoju?

— Nie.

Ostry ton i karcące spojrzenie brązowych oczu mówiło: Co pan sobie właściwie o mnie myśli?

Słusznie go uziemiła. Przyszła mi na myśl wczorajsza ziemia, miękka, delikatna ziemia. Czy ona, ziemia, może mieć coś wspólnego ze zbrodnią? Mętne, mistyczne bzdury — należy szukać logicznych związków, a nie wrażeń. A jeżeli już — to wrażeń osób podejrzanych, nigdy zaś uczuć sędziego śledczego.

— Czy znajdowała się pani w pobliżu Don Vicente — pytał dalej Hoyos — kiedy został zamordowany?

— Nie wiem dobrze, kiedy został zamordowany. Może byłam niedaleko, ja zostałam w hacjendzie „La Guinda”, żeby sprawdzić księgowanie zbiorów trzciny cukrowej, dokładniej mówiąc, wciągnąć niektóre dane. Don Vicente był głodny i wracał do rodziny — to był człowiek bardzo przywiązany do rodziny.

U niej też odzywają się fałszywe tony, stwierdziłem. Złościło mnie to i rozczerwonywało.

— Jego żona i córki nie są tego samego mniemania — a chyba muszą to dobrze wiedzieć — zauważyłem zgryźliwie.

— Nie? — Mercedes, zdziwiona, otworzyła szeroko oczy.

— To był tyran domu i...

I to kochana rodzina ma mu oczywiście za złe, że część swojego majątku zapisał sekretarce i tak, w pewnym sensie, ograł własne plemię. To trochę uwłacza pamięci drogiego nieboszczyka, rozumiem.

— Istotnie trudno to zrozumieć — taki olbrzymi majątek. W końcu pani była tylko jego współpracowniczką.

— Cham — poza tym to poważny błąd — wprowadzać z równowagi ważnych świadków.